Rok XII. Nr. 141 (3387) Wilno, Niedziela 26 maja 1935 r. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

MUSSOLINI
o włoskiej polityce zagranicznej

RZYM. (Pat). Dziś popołudniu w izbie deputowanych w ramach dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych szef rządu włoskiego Mussolini wygłosił przemówienie poświęcone włoskiej polityce zagranicznej.

Mussolini oświadczył, że podstawą działania Włoch jest realizm polityczny. Polega on na uwzględnieniu zmian i posunięć, jakie dokonywują się stale w międzynarodowym układzie sił.

Poruszając sprawę układów francusko - włoskich ze stycznia r. b. Mussolini oświadczył, że układy te zamykają powojenny rozdział w stosunkach włosko-francuskich, stwarzając przesłankę dla owocnej współpracy obu krajów.

Zwracając uwagę na to, że układy dochodzą do skutku dopiero w 17 lat po wojnie, Mussolini podkreśla, że nastąpiło to wskutek tego, że **wchodziły w grę rozległe interesy i odbywało się wielkie przesunięcie w Europie** oraz że w pewnych kołach francuskich były sztucznie hodowane zasługujące na politowanie iluzje co do nietrwałości systemu faszystowskiego. Objektywizm nakazuje przyznać mówił Mussolini, że iluzje te zniknęły ostatecznie. Tu Mussolini podkreślił, że **atmosfera panująca między Włochami i Francją uległa od pewnego czasu wybitnej poprawie.**

Jednostronne wypowiedzenie przez Niemcy 5-ej części traktatu wersalskiego zahamowało w sposób nagły normalny rozwój sytuacji europejskiej. Wszyscy powzięli odrazu przekonanie, że fakt dokonany przez Rzeszę nie da się odwołać. Trudno nam jest wierzyć w możliwość ograniczenia zbrojeń, czy też o zakazie pewnych metod wojennych. Jednak, jeżeli uczyni się w tej dziedzinie coś konkretnego, to nie będziemy robili trudności.

Aktywność i solidarność, ujawniona w Stresie ułatwi dążenie do usunięcia głównych przeszkód, paraliżujących pokojowe współżycie narodów europejskich, współżycie, które jest niezbędne dla istnienia i przyszłości naszego kontynentu.

Co się tyczy

KONFERENCJI NADDUNAJSKIEJ

to nie będzie ona mogła się odbyć w pierwszych dniach czerwca. Nie zostanie ona zwołana, jeżeli nie przygotuje się jej w sposób staranny. Właśnie ostatnie rozmowy włosko - węgiersko - austrjackie w Wenecji miały na celu to przygotowanie. Mussolini podkreślił tu, że **żądania Austrji i Węgier nie idą aż tak daleko, by miały stać się przeszkodą na drodze do celu, jaki postawiła sobie konferencja naddunajska. Co się tyczy Niemiec, zamierzone jest zaproszenie ich na tę konferencję** i stałe informowanie ich o postępach przygotowania do tej konferencji.

PO UKŁADZIE FRANCUSKO - ROSYJSKIM I ROSYJSKO-CZESKOSŁOWACKIM,

które przesunęły równowagę sił, oczekiwano z zainteresowaniem przemówienia kanclerza Rzeszy. 13-tu jego punktów nie można odrzucić en bloc. Właściwą metodą jest wyjaśnienie. Być może, że już w najbliższych tygodniach dyplomacja podejmie to zadanie.

Prawdą jest, że **stosunki włosko - niemieckie zakłóca jedynie problemat austrjacki,** który jest zagadnieniem o kapitalnem znaczeniu. Problemat niezawisłości Austrji jest równocześnie zagadnieniem austrjackiem i europejskiem. Jako kwestja europejska jest to w szczególnym stopniu również problemat włoski, lecz nie w sensie wyłącznym.

Jednem słowem, faszyzm nie zamierza zwężać swej misji dziejowej do jednego problematu politycznego ani też do jednego tylko odcinka granicznego. **Wszystkie granice Włoch, metropolji jak i kolonij, są święte i muszą być jednako wobronione choćby były potencjonalnem niebezpieczeństwem.**

ZATARG Z ABISYNJĄ.

Niebezpieczeństwo na granicy naszej Afryki Wschodniej nie jest bynajmniej potencjonalne lecz rzeczywiste i stawia ono problemat włosko - abisyński w stanie ostrości. Problemat ten nie powstał w styczniu 1935 r., lecz już przed 10 laty. Początkowo Włochy sądziły, że uda się załatwić go przy pomocy traktatu, który umożliwiłby im pokojową ekspansję i wykorzystanie rozległych i bezużytecznie leżących bogactw Abisynji. Traktat ten pozostał jednak martwą literą. Od 1929 r. Abisynja się zbroi. **Nikt nie powinien się spodziewać, że potrafiłby uczynić z Abisynji narzędzie broni przeciwko nam,** które w razie zamieszek w Europie uczyniłoby niemożliwem nasze położenie w Afryce Wschodniej.



Dziś o godz. 8 m. 45 wieczorem upływa 2 tygodnie od zgonu Marszałka Piłsudskiego

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). 25 bm. o godz. 10 rano w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego, urządzone staraniem Federacji PZOO.

Pośrodku katedry na wysokim katafalku ustawiono symboliczną trumnę przykrytą flagami o barwach narodowych.

U trumny pełnili wartę honorową członkowie Federacji PZOO. w mundurach. Wzdłuż nawy głównej stanęły poczty sztandarowe organizacyj byłych wojskowych należących do Federacji P. Z. O. O. z pocztami sztandarowemi Zw. Legjonistów i POW. na czele. Przed katedrą stanęła kompanja honorowa Zw. Rezerwistów.

Na nabożeństwie obecny był wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj Składkowski z członkami zarządu organizacyj byłych wojskowych wchodzących w skład Federacji z prezesem Federacji PZOO. gen. Góreckim. Świątynię tłumnie wypełnili byli wojskowi.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły i min. gen. Kasprzycki odjechali do Warszawy

Wczoraj wieczorem generalny Inspektor Armji gen. dyw. Edward Rydz - Śmigły i kierownik min. spr. wojsk. gen. Kasprzycki wyjechali do Warszawy, żegnani na dworcu przez generalicję z gen. Dąb - Biernackim na czele i wojewodę Jaszczołtą na czele przedstawicieli władz cywilnych.

Min. Beck o Finlandji

HELSINGFORS, (Pat). Minister spraw zagranicznych Beck udzielił warszawskiemu korespondentowi „Uusi Suomi" następującego wywiadu:

Szczery udział szerokich warstw narodu fińskiego w wielkim smutku, w którym pogrążyła się Polska po zgonie Marszałka Piłsudskiego, znalazł głęboki oddźwięk w społeczeństwie polskiem. Polska opinja publiczna, która reagowała żywo na okazywaną sympatję, serdecznie oceniła udział w uroczystościach żałobnych w Warszawie i Krakowie m. n. spraw zagranicznych Finlandji Hackzela w czasie jego pobytu w Polsce.

Wizytę min. Hackzela uważam za dowód pomyślnego rozwoju stosunków między obu krajami. Nic w tem dziwnego, wody Bałtyku czynią Finlandję i Polskę bliskimi i dobrymi sąsiadami, których współżycia nie zamąca żadna sprzeczność interesów.

Będzie mnie niezmiernie miło, gdy w niedalekiej przyszłości przy sposobności zrewizytowania min. Hackzela, będę miał możność poznania Finlandji, tego pięknego kraju, który łączy w sobie urok północy z wysoką kulturą zachodu.

Włochy i Abisynja zgodziły się na arbitraż

GENEWA, (Pat). W wyniku uciążliwych rokowań, jakie prowadzone były w ciągu całego dnia wczorajszego na temat zatargu włosko-abisyńskiego, zwołano nocne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów na nocnem posiedzeniu przyjęła dwie rezolucje w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego. Mocą tych rezolucyj oba rządy zgodziły się na to, że do dnia 25 sierpnia ukończone zostaną postępowania pojednawczo-arbitrażowe przewidziane w traktacie włosko-abisyńskim z roku 1928.

Ponadto rezolucja postanawia, że Rada Ligi Narodów zbierze się na sesję, gdyby do dnia 25 lipca dwaj włoscy i dwaj etjopscy członkowie komisji pojednawczo-arbitrażowej nie mogli zgodzić się co do wyboru 5-go arbitra. Rada Ligi Narodów zostanie również zwołana, jeżeli do dnia 25 sierpnia komisja pojednawczo-arbitrażowa nie doprowadzi do porozumienia.

ZADOWOLENIE WE WŁOSZECH.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że decyzja rady Ligi Narodów w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego została przyjęta w Rzymie z dużem zadowoleniem.

Przygotowania do rokowań angielsko - niemieckich

PARYŻ (Pat). Korespodent londyński Havasa omawiając demarche ambasadora Phippsa na Wilhelmstrasse, pisze, iż miał on na celu uzyskanie konkretnych wyjaśnień.

Gabinet londyński zdecyduje następnie jaką formę nadać rokowaniom, które niewątpliwie wywiążą się z kolei między kancelarjami dyplomatycznemi.

W Londynie obiegają pogłoski, że ma przybyć tam von Ribbentrop, celem uzupełnienia wiadomości udzielonych ambasadorowi Phippsowi na Wilhelmstrasse.

Obowiązek

Dziś o godz. 8 min. 45 wieczorem upływa 2 tygodnie od chwili, w której zastygła dłoń, wytyczająca w ciągu lat 20-tu wielkie linje rozwojowe narodu i państwa. Ku upamiętnieniu tej przełomowej, dramatycznej chwili zapłonie ponad Wilnem, na górze Trzykrzyskiej wielkie ognisko. Zwrócą się ku niemu oczy mieszkańców naszego miasta i wzleci ich tęskna pamięć o Mężu, którego sama obecność wśród nas, czy to w Belwederze, czy w wileńskiej Jego siedzibie utwierdzała poczucie spokoju, pewności i wiary w jutro.

Przywykliśmy do tego, że istniało w Polsce stałe, niezawodne źródło wielkich decyzyj. Z chwilą kiedy Marszałek Piłsudski dał wyraz swej woli, swej decyzji — odpadały wszelkie wahania i wątpliwości. Ci, którym przypadło wykonanie, mogli troszczyć się tylko o to, żeby jaknajlepiej to zrobić. Co do słuszności decyzji — niepewności nie było. W przebiegu swej olbrzymiej 40-toletniej pracy publicznej dowiódł Józef Piłsudski, że się nie mylił, że te Jego decyzje, których narazie nie rozumiano, okazywały się najtrafniejsze, najbardziej przyszłość przewidujące. Zaufanie i wiarę w siebie zdobywał więc rezultatami swej pracy, swoich decyzyj. W tem politycznem dalekowidztwie, w niezłomności wytrwania na wytkniętej drodze mieszczą się znamiona genjuszu, którego brak nieraz całym pokoleniom.

Dlatego też śmierć Marszałka Piłsudskiego jest chwilą dramatyczną, o wielkiem historycznem napięciu. Stawia ona przed żyjącem pokoleniem problem zastąpienia indywidualnego przywództwa zbiorowym autorytetem najtęższych, najbliższych Mu duchem ludzi. Problem ten musi być pomyślnie rozwiązany. Jest to niepisany polityczny testament Wielkiego Zmarłego, taką jest Jego ostatnia wola.

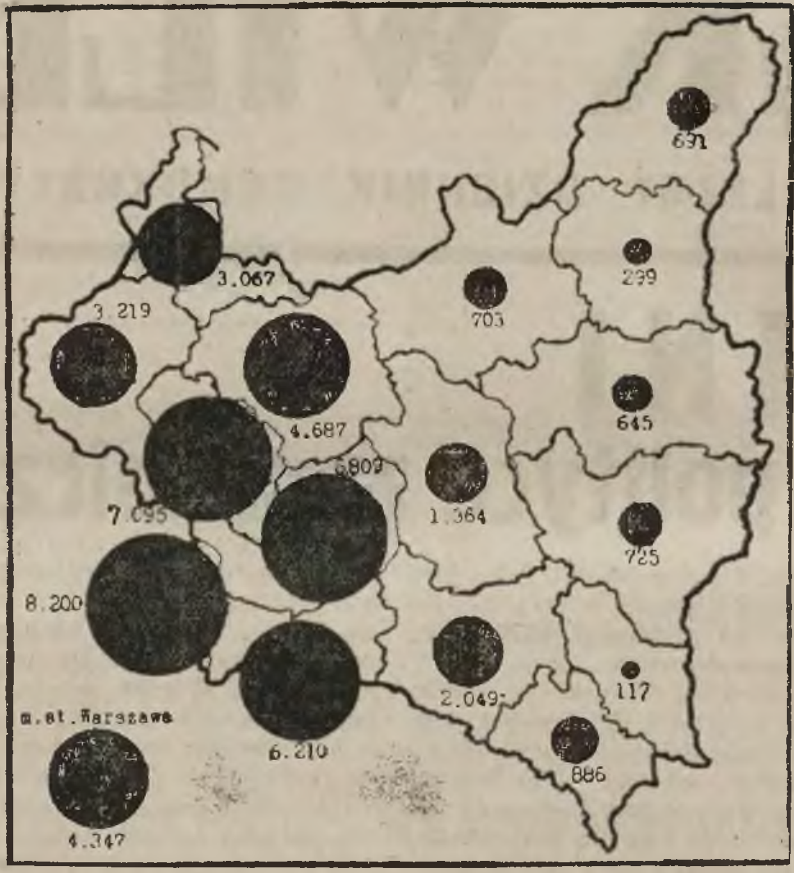
Najstarsi, najbliżsi współpracownicy Marszałka niezawodnie rozumieją, że muszą wziąć i wzięli już na swe barki ogromną odpowiedzialność za dzieło życia ich Wodza i Nauczyciela. Nie mogą oni być tylko epigonami zamkniętej już epoki — epoki Piłsudskiego. Ich sprawą jest przerzucenie mostów ku przyszłości, wykucie nowego silnego ogniska w łańcuchu ideałów zmieniających się pokoleń. Wielkie dzieło Józefa Piłsudskiego nie jest tylko relikwją narodową, lecz także żywem źródłem uczuć i dążeń, z którego czerpać powinny idące pokolenia, niosące ze sobą nowe, dalsze cele i ideały.

Wypieszczoną w młodzieńczych marzeniach Marszałka, wykutą Jego czynem orężnym i utwierdzoną Jego dłonią wśród innych państw wolną Ojczyznę mamy strzec i bronić jako najwyższego naszego dobra powszechnego. Ale niechże wewnątrz niej bije mocno tętno nowych pięknych porywów, niech młodzieńcze hasła i ideały odbiją się echem u tych, którzy je sami pod szarą kurtką strzelecką i legjonową nosili.

Życie idzie naprzód i otwiera coraz to nowe perspektywy. Straciliśmy nieomylnego Przewodnika lecz w drodze ku przyszłości trzeba tempu życia dotrzymać kroku.

Testis.

Gdzie w Polsce, według Funduszu Pracy, najbardziej są potrzebne inwestycje?



Na pytanie to daje odpowiedź załączona mapka. Podajemy ją jako pendant do wczorajszego artykułu p. t.: „Upośledzenie województw wschodnich przez Fundusz Pracy". Obrazuje ona działalność inwestycyjną Funduszu w pierwszym roku jego istnienia (1933-34): podział terytorjalny kredytów (cyfry w tysiącach złotych) na finansowanie robót publicznych.

Cóż na to nasi przedstawiciele t. zw. życia gospodarczego? Czy i Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich uważa tę politykę Funduszu Pracy za słuszną?

Dni przyjaźni francusko-sowieckiej

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Donoszą z Paryża, że 9 i 10 lipca odbędą się t. zw. dni przyjaźni francusko-sowieckiej. W ciągu tych dni szereg wybitnych działaczy wygłosi prelekcje na temat sytuacji w Sowietach. Na czele komitetu honorowego stoi Herriot.

Stosunki dyplomatyczne między Tokjo i Watynanem nie zostaną nawiąz.

Z Tokio donoszą, że sprawa nawiązania stosunków dyplomatycznych między Japonją a Watykanem została rozwiązana negatywnie, wobec nieprzychylnego stanowiska stowarzyszeń buddyjskich.

Samobójstwo b. konsula Rzplitej w Luksemburgu i Antwerpji

W więzieniu mokotowskiem popełnił samobójstwo przebywający tam od półtora roku Tadeusz Dobrowolski, b. konsul Rzplitej w Luksemburgu a następnie w Antrwerpji.

Dobrowolski dopuścił się szeregu nadużyć i zajmował się różnemi tranzakcjami finansowemi. Sad Okr. w Warszawie skazał go na 4 lata więzienia. Ze sprawy wyłączona została druga sprawa, dotycząca nadużyć paszportowych i w sprawie tej miał być sporządzony w tych dniach nowy akt oskarżenia.

W czasie pobytu w więzieniu Dobrowolski zdołał zaskarbić sobie sympatje władz więziennych. Pracując w ambulatorjum i mając dostęp do różnych medykamentów, pokryjomu zabrał z apteki sporą dozę luminalu, którą zażył na noc i więcej już nie wstał.

Dobrowolski pozostawił list, w którym podał, że samobójstwo nie pozostaje w żadnym związku z pobytem jego w więzieniu.

Sesja Rady Ligi Narodów

SKARGI NA SENAT GDAŃSKI.

GENEWA, (PAT). — Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem rada ligi Narodów zajmowała się raportem, złożonym przez delegata W. Brytanji w sprawach gdańskich.

Raport donosi, że wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku przesłał radzie Ligi kilka petycyj W SPRAWIE POGWAŁCENIA KONSTYTUCJI WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA, znajdującej się pod gwarancją rady Ligi Narodów. W jednej z petycyj „CENTRUM" Gdańska skarży się na zarządzenia wyborcze senatu. W innej petycji ZWIĄZEK STUDENTÓW ŻYDOWSKICH oraz ŻYDOWSKI ZWIĄZEK RZEMIEŚLNIKÓW poruszają sprawę położenia ludności żydowskiej

„DANZIGER VOLKSSTIME" skarży się na ustawodawstwo prasowe i częste konfiskaty.

Senat gdański zapewnia, że kierował się zawsze zasadą zmierzającą do zapewnienia słusznego i równego traktowania obywateli gdańskich, jednakowoż z dokumentów przedstawionych radzie wynika, że senat gdański, powołuje się na zasadę przyjętą przez najwyższy trybunał gdański z 18. 1. 26 r., mającą poważne zastrzeżenia co do możliwości stosowania w praktyce zasady równości wobec prawa.

Przypominając dalej, że obowiązkiem rady jest czuwanie nad tem, aby konstytucja była szanowana, RAPORT STWIERDZA ZASADNICZĄ RÓŻNICĘ W POGLĄDACH NA INTERPRETACJĘ KONSTYTUCJI GDAŃSKIEJ, poczem PROPONUJE MIANOWANIE KOMITETU PRAWNIKÓW W LICZBIE TRZECH OSÓB. Komitet ten zbada petycje, złożone w radzie jak i uwagi senatu w tej sprawie, celem stwierdzenia, czy zaszły wypadki pogwałcenia konstytucji gdańskiej. Raport komitetu przedstawiony będzie na następnej sesji rady.

Prezydent senatu gdańskiego GREISER oświadczył, że jeżeliby komitet prawników stwierdził pogwałcenie konstytucji gdańskiej, wówczas senat zastosuje się do opinji komitetu i wycofa odnośne zarządzenia.

Raport został przez radę Ligi przyjęty.

ZATARG JUGOSŁOWIAŃSKO - WĘGIERSKI ZLIKWIDOWANY.

Skolei rada przystąpiła do rozpatrywania zatargu jugosłowiańsko-węgierskiego, powstałego W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM MARSYLSKIM, którego ofiarą padł król Aleksander jugosłowiański.

Referent minister Eden, złożywszy wyrazy współczucia narodowi jugosłowiańskiemu spowodu tragedji marsylskiej, zakomunikował, że w świetle doniesień, jakie otrzymał od rządów jugosłowiańskiego, czeskosłowackiego, rumuńskiego oraz francuskiego mógłby zażądać dodatkowych wyjaśnień od Węgier, jednakże, biorąc pod uwagę dobrą wolę rządu jugosłowiańskiego, który pragnie traktować sprawę jako załatwioną, referent uważa, że, LICZĄC SIĘ Z DOBRĄ WOLĄ RZĄDÓW WĘGIERSKIEGO i JUGOSŁOWIAŃSKIEGO, SPRAWĘ MOŻNA UWAŻAĆ ZA ZAMKNIĘTĄ. Referent sądzi, że zlikwidowanie tej sprawy przyczyni się do harmonijnego rozwoju stosunków w tej części Europy.

Przedstawiciel Węgier DE VELICA oświadczył, że Węgry będą dalej stosowały odpowiednie środki skierowane przeciwko terorystom pochodzącym z Jugosławji. W zakończeniu zapewnił, że rząd węgierski zaostrzył nadzór nad cudzoziemcami.

Delegat Jugosławji FOTICZ podkreślił, że Jugosławja, mimo, iż uważa wyjaśnienia zawarte w ostatniej nocie węgierskiej za niewystarczające, NIE ZAMIERZA PROWADZIĆ SPRAWY W DALSZYM CIĄGU, dając w ten sposób dowód dobrej woli.

Delegat Polski minister KOMARNICKI wyraził głębokie przeświadczenie, że załatwienie sprawy stworzy warunki zgodnej i przyjaznej współpracy opartej na wzajemnym szacunku między dwoma sąsiedniemi państwami, będącemi członkami Ligi Narodów.

Po przemówieniu delegata Rumunji rada uznała sprawę za zamkniętą.

Następnie, po odroczeniu sprawy sporu między Iranem a Irakiem, przewodniczący ogłosił, że 86 sesja rady Ligi Narodów została zamknięta.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Termin zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu nie jest jeszcze ustalony

W ostatnich dniach krążą najrozmaitsze pogłoski na temat terminu zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Jak się dowiadujemy, żadne decyzje co do terminu jeszcze nie zapadły. Termin ten bowiem uzależniony jest od zakończenia prac grup BBWR. nad projektami ordynacyj wyborczych i ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej. Kiedy prace te zostaną ukończone — trudno przewidzieć.

W każdym razie koła polityczne przewidują, że sesja nadzwyczajna potrwa mniej — więcej przez cały czerwiec.

Rzecz prosta, że czas trwania sesji zależny będzie od tempa prac parlamentarnych nad ordynacjami.

Nowy amb. Francji u min. Becka

Min. Beck przyjął wczoraj nowomianowanego ambasadora Francji p. Noela. Amb. Noel złoży listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi w połowie bież. tygodnia.

Zniżki dla udających się do Krakowa w celu sypania kopca Marszałka

Wczoraj w Ministerstwie Komunikacji pod przewodnictwem wicemin. Bobkowskiego odbyła się konferencja, mająca na celu ustalenie organizacji przewozu osób i zbiorowych wycieczek, udających się z całej Polski do Krakowa dla wzięcia udziału w sypaniu kopca im. Marszałka.

W wyniku konferencji postanowiono, że organizacją przejazdów do Krakowa zajmą się odpowiednie delegatury Ligi Popierania Turystyki. Pozatem postanowiono, że w ciągu czerwca i lipca uruchomionych będzie do Krakowa z całej Polski około **150 pociągów nadzwyczajnych**. Postanowiono, że koleje zastosują dla osób jadących do Krakowa w celu kopania kopca specjalną taryfę strefową, która przy dalszych przejazdach daje **do 80 proc. zniżki**.

Na terenie Krakowa czynione są przygotowania dla przyjęcia przyjeżdżających, którzy w liczbie ok. 200 osób dziennie będą napływały już od pierwszych dni czerwca.

WALKA dookoła franka

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w maju

Przy dłuższem obserwowaniu zjawisk politycznych można zauważyć, że oś zainteresowania temi zagadnieniami przesuwa się kolejno od spraw międzynarowych. do problemów polityki wewnętrznej. a później do kwestyj finansowych, by potem znów powrócić do zagadnień międzynarodowych. Okazuje się również. że w polityce działa prawo serji, w myśl którego pewne wydarzenia pokrewne sobie występują zazwyczaj gromadnie. Mieliśmy sposobność przekonać się o tem kilkakrotnie w ciągu ostatnich miesięcy. Zagadnienia międzynarodowe alternowały z problemami polityki wewnętrznej i zazwyczaj pojawiały się grupowo.

Prawo to znajduje swe potwierdzenie również w ostatnich wydarzeniach na terenie finansowo-monetarnym. Jeszcze nie przebrzmiały echa deklaracyj amerykańskiego sekretarza stanu dla spraw finansowych Morgentaua. które powszechnie interpretowano, jako zaproszenie pod adresem Wielkiej Brytanji i zapowiedź przystąpienia do ogólnej stabilizacji walut. a już pojawiły się na terenie finansowym nowe, **niepokojące wiadomości na temat franka francuskiego.** Na giełdzie paryskiej można było mianowicie zauważyć ostatnio pewne poruszenie. które znalazło swój wyraz w nagłej baussie papierów przemysłowych i w zniżce rent państwowych. Ten fakt miał swoje podłoże w niepokojących pogłoskach. rozsiewanych na temat sytuacji budżetowej.

Pogłoski te powstały w pierwszym rzędzie **na skutek trudności na jakie natrafia zrównoważenie budżetu francuskiego.** Pomimo wysiłków min. finansów Germain-Martina i energicznej polityki deflacyjnej okazuje się. że spraw budżetowych i gospodarczych nie da się rozstrzygnąć jedynie na zasadzie teoretycznych obliczeń, gdyż należy tu uwzględnić również szereg poważnych współczynników, o których nie wolno zapomnać. W pierwszym rzędzie zaś trzeba pamiętać. że polityka deflacyjna z konieczności musi mieć swe oddźwięki na terenie gospodarczym. a w szczególności — w zakresie wpływów podatkowych. Budżet francuski odbiegł od preliminarza na rok bieżący w dziale wpływów, w którym zaznaczył się wybitny spadek. W dziale wydatków wzrosły znacznie wydatki na obronę państwa, które nie znajdują się jednak w samym budżecie, lecz w odrębnych ustawach uchwalonych przez parlament w formie dodatkowych kredytów. Na skutek tych dwóch czynników **powstał znów poważny niedobór, który w przyszłym budżecie może osiągnąć cyfrę ok. 6—7 miljardów franków.**

Rząd francuski w celu zaradzenia temu deficytowi zamierza — w myśl zapewnień min. finansów Germain-Martina — w dalszym ciągu konsekwentnie prowadzić swoją politykę, opierającą się na deflacji wydatków. Dzienniki, sprzyjające idei dewaluacji franka rozpoczęły już nawet alarm, iż rząd zamierza zredukować 55.000 urzędników, i że zostanie przeprowadzona obniżka pensyj urzędniczych oraz rent inwalidzkich. Równocześnie przestraszono też rentjerów francuskich widmem konwersji rent, które zostały zamienione na 3 procentowe papiery. Prasa socjalistyczna zaczęła nawet lansować pogłoski na temat różnicy zdań między min. finansów Germain-Martinem, a premjerem Flandinem i mówiono także o możliwości ustąpienia min. finansów Germain-Martina.

Wiadomości te powinno się przyjmować z dużą rezerwą. W tego rodzaju wypadkach trzeba bowiem brać pod uwagę nietylko przesłanki finansowe samej sprawy, ale także — jej elementy polityczne. Przedewszystkiem zaś nie należy zapominać. że główny trzon obecnego gabinetu stanowią radykali, którzy od szeregu lat, na wszystkich swoich kongresach. opowiadają się za polityką deflacyjną, pomimo iż lewe ich skrzydło z pewną sympatją odnosi się do idei dewaluacji. Zmiana stanowiska radykałów nie może nastąpić z dnia na dzień. Może się to dokonać albo po dłuższej ewolucji, albo — na skutek wydarzeń na terenie zagranicznym, które mogłyby to usprawiedliwić. Odstąpienie od zasady deflacji mogłoby więc nastąpić dopiero po upadku obecnego gabinetu.

O ile nie wydaje się możliwa natychmiastowa dewaluacja franka, o tyle jednak niepokój na giełdzie był w znacznej mierze usprawiedliwiony, gdyż rząd znajduje się obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Konsekwentna polityka deflacyjna wymagałaby bowiem **stosowania drakońskich środków oszczędnościowych.** Parlament zaś nie będzie chciał ich uchwalić na rok przed końcem kadencji Izby deputowanych, pamiętając o losie jaki zgotowali wyborcy tym parlamentarzystom, którzy swego czasu głosowali za oszczędnościowemi zarządzeniami Poincarego. Jeśli więc rząd zechce wykazać większą aktywność na terenie Izby w zakresie dekretów oszczędnościowych, to może spotkać się **z energicznym sprzeciwem parlamentu** i znaleźć się w mniejszości.

Te właśnie względy wywołują pewien niepokój w kołach finansowych. Sama dewaluacja ze względów politycznych wydaje się chwilowo niemożliwa. ale polityka deflacji jest niemniej trudna do kontynuowania i to również z przyczyn natury politycznej. Obydwa rozwiązania sprawy franka są równie ryzykowne i niebezpieczne. Dlatego obawy sfer finansowych mają swe trwalsze, a nie tylko spekulacyjne — podłoże. Jeśli nie można jeszcze w chwili obecnej przewidzieć. która z tych metod zwycięży w przyszłości, to w każdym razie można bez obawy narażenia się na zdementowanie przez wypadki powiedzieć, że w najbliższych tygodniach będzie miała miejsce decydująca rozgrywka dokoła franka.

J. Brzękowski.

Wiadomości z Kowna

ANKIETA „ŽIDINISA"
o sprawie wileńskiej.

Miesięcznik „Židinis", w którym niedawno był zamieszczony artykuł prof. Pakształasa, wysuwający projekt federacyjnego ustroju Litwy. obecnie w społeczeństwie litewskiem przeprowadza ankietę. w której są postawione następujące pytania:

1) czy aprobujecie federalny ustrój Litwy?

2) czy dogodne byłoby rozstrzygnięcie sprawy wileńskiej w trzech projektowanych etapach?

3) jakie punkty projektu są do przyjęcia. a jakie nie do przyjęcia?

4) jakie wnioski proponowalibyście dla rozstrzygnięcia tego zagadnienia?

PLACÓWKA OPOZYCJI LEWICOWEJ PRZESZŁA W RĘCE NARODOWCÓW.

W Kownie odbyło się zebranie związku kooperacyjnego „Spaudos Fondas", będącego jednem z najpoważniejszych przedsiębiorstw wydawniczych i drukarskich w kraju.

Nowy zarząd został obrany w składzie nast.: dyr. Kwieska (prezes), prof. Łaszas, dyr. Żygelis, dyr. Krikszczunas, Danta, Rinkewiczus i Tumenas (nauczyciel).

Prasa zaopatruje sprawozdania z powyższego zebrania w tytuły: „Spaudos Fondas" przeszedł w ręce narodowców".

„Spaudos Fondas" było uważane za jedną z twierdz opozycji lewicowej.

„PRAWOMYSLNY" PLAC SPORTOWY.

W Janowie miał się odbyć mecz piłki nożnej Sparta (oddział janowski) — Makabi. Zawody jednakże nie doszły do skutku, gdyż zarówno graczy, jak i publiczność (w liczbie ponad 200 osób) usunięto z placu, gdzie się zazwyczaj odbywają zawody sportowe. Chociaż opłata była zgóry uiszczona dzierżawcy placu, to jednak okazało się, iż jego właściciel (plac jest własnością wojskową) stoi na stanowisku, **że nie wolno tam grać drużynie polskiej.**

Wypadek ten wywołał słuszne oburzenie wśród publiczności i sportowców w Janowie.

Teatr na Pohulance

PTAK

Komedja w 3-ch aktach Jerzego Szaniawskiego, reżyserja dyr. M. Szpakiewicza, dekoracje W. Makojnika.

Gdyby nie wściekłość, dominującem uczuciem, jakie wyniosłem z premjery byłby — podziw. Jak on to robi, jak on to umie, ten Szaniawski! Przez trzy akty utrzymać zainteresowanie widza. nie mając właściwie nic do powiedzenia — talent. Inna rzecz, że talent ten przypomina nieco talent prowadzenia rozmowy towarzyskiej — o wszystkiem i o niczem. W teatrze jest to o tyle niewłaściwe, o tyle irytujące, że przychodząc do tej instytucji bądź co bądź. oczekujemy „czegoś", spodziewamy się „że coś będzie". Patrząc na „Ptaka" zrozumiałem, że Szaniawski jako pisarz sceniczny nie miałby najmniejszych szans na tle np. teatru widowiskowego. Publiczność, któraby szukała w teatrze (jak chcą niektórzy teatrolodzy) ładnego gestu, muzyki i pięknej dekoracji, a niczego więcej pozatem, publiczność taka ominęłaby Szaniawskiego zdaleka. Ale publiczność nasza, mimo wszystko złe. co o niej można powiedzieć. oczekuje w teatrze „czegoś". I Szaniawski to rozumie.



NINA ANDRYCZÓWNA.

To co ten niewątpliwy majster fabrykuje dla sceny, to jest właściwie **żerowanie na psychologji widza.** Siedzącemu na widowni wydaje się nie do wiary, że cały repertuar środków scenicznych, cała skomplikowana gra gestów, mimiki, głosu i sytuacyj — że to wszystko nic nie znaczy i że „nic z tego nie wyniknie". Jeśli obserwujemy nabijanie armaty, to niełatwo przyjdzie nam do głowy, że tu chodzi o ślepy wystrzał, albo efekt pirotechniczny. Do licha, musi być jakaś proporcja między przygotowaniem. a skutkiem! To też gdy po 3-im akcie kurtyna zapadnie ostatecznie i niema już na co dłużej czekać — dopiero ogarnia nas pasja i zawstydzenie. — „Nakiwał"!... Przez dwie godziny korzystał z kredytu. łudził, kręcił bicze z piasku... Ciekawe wtedy są rozmowy ludzi wychodzących z teatru. Zagadują swój wyraźny **niedosyt,** pustkę **niespełnienia się** próbują załatać interpretacjami... Zabawmy się i my w łataninę.

W jakiejś dziurze, w mieście z nieprawdziwego zdarzenia, starem, sennem i nieruchawem (Wilno kochane, o tobie rozmawialiśmy w antraktach!...) zawiązał się **kompleks.** Zdławione przez staruchów z rady miejskiej. niewyżyte pragnienia — ruchu. pędu i szerokiego oddechu — wybuchają na wieść, że jakiś **młody** i piękny przybysz wypuści w niedzielę po nabożeństwie cudownego ptaka... Nie pomogą żadne zapewnienia, że ptak jest ptakiem i nic więcej. — To symbol!, krzyczą nasi mieszczanie, Czego symbol — nie wiedzą, ale spodziewają się (jak i my w teatrze), że „coś będzie". coś się zmieni. wyzwoli. Mieszczańskie tęsknoty do **swojej porcji piękna w życiu** osiągają napięcie ekstatyczne.

Piękny przybysz jest studentem, jest synem fabrykanta — geszefciarza. Przy całej swej egzotyce półchińczyka, to człowiek nowoczesny, trzeźwy. Ptaka wyhodował według przepisów z podręcznika. Poco? — Poto „żeby było pięknie". Bogaty jedynak estetyzuje, bawi się po swojemu.

Burmistrz któremu wszystko można zarzucić, ale nie brak bystrości — obawia się nie bez racji, że ta zabawa, gdy się raz udzieli. może się smutnie skończyć dla **ancien regime'u.** Strzeżcie się wyładowania kompleksów ulicy!... Ale oto główny instygator i wróg domniemany okazuje się sprzymierzeńcem. I on nie chce żadnej symboliki. żadnych zna

Pod namiotem wędrownego cyrku

„Już jutro przybywa słynny cyrk „Arena“! Swiatowe atrakcje. Tresura lwów, słoni, koni i pcheł! Napowietrzne djabły! Czarna magja! Cud sztuki cyrkowej! Tylko na 4 dni!“ Różnokolorowe afisze, rozlepione w całem miasteczku, budzą powszechną sensację. Bo dziś jeszcze ciągle, tak jak przed kilkudziesięciu laty, przybycie cyrku jest nielada ewenementem w szarem życiu codziennem mieszkańców mniejszych miast i miasteczek.

W większych miastach nie wie się naogół o tem, że po całym kraju wędruje, począwszy od Wielkanocy aż do października, kilkadziesiąt cyrków wędrownych, takich samych, jakie oglądamy tak często na ekranie. W tym roku wędruje już po Polsce około 30-tu cyrków, w tem 7 dużych, resztę zaś stanowią imprezy średnie i małe. Są to wszystko cyrki polskie, albowiem zagraniczne imprezy nie otrzymują zezwoleń na wjazd. Oprócz kilku przedsiębiorstw największych, zatrudniających częściowo również artystów zagranicznych, wszystkie cyrki posiadają zespół złożony wyłącznie z artystów Polaków.

Życie cyrku nie uległo na przestrzeni lat większym zmianom, postęp i zdobycze techniki nie zmieniły wiele w systemie pracy. Dawniej wozy cyrkowe krążyły od miasta do miasta, ciągnione przez konie, dziś przeważnie ładuje się je na wagony — platformy kolejowe. Tempo pracy w dobrze zorganizowanym cyrku jest tak nastawione, aby nie tracić ani chwili drogiego czasu. Jedzie się nocą, aby możliwie wcześnie przybyć do miasta. Zmontowanie namiotu powinno zająć akurat tyle czasu, aby po południu mogło się już odbyć przedstawienie. Kiedy cyrk ma już opuścić miasto, podczas ostatniego wieczorowego przedstawienia odbywa się już częściowo rozmontowywanie namiotu w sposób niewidoczny dla publiczność. Gdy widzowie oklaskują ostatni numer — część cyrku jest już załadowana na wagony kolejowe. Trzeba znów spieszyć się, aby zdążyć już jutro po południu grać w następnem mieście, przewidzianem w marszrucie. Każda przerwa w przedstawieniach to duża strata dla cyrku. Unikają ich duże cyrki, które posiadają dobrze pomyślaną organizację, natomiast małe imprezy tracą często po kilka dni na ustawianie namiotu.

W cyrkach polskich zatrudnionych jest około 200-tu aktorów. Zespoły angażuje się na cały sezon, który trwa około pół roku, na zimę artyści cyrków pozostają w znacznej części bez pracy, gdyż większość z nich nie nadaje się do produkcyj na scenach kabaretowych, lub parkietach dancingowych. Oprócz cyrków większych, jeżdżą również po Polsce małe cyrki, nie posiadające zupełnie zwierząt i liczące po kilka zaledwie osób zespołu. Te „zaglądają“ tylko do mniejszych miasteczek, gdyż w większych ośrodkach nie wytrzymałyby konkurencji zamożniejszych imprez. Zdarza się czasem, że dwa cyrki „najeżdżają“ na siebie, t. zn. spotykają się w jednej miejscowości, wówczas jeden musi ustąpić, aby oba nie zrobiły „klapy“.

Polskie przedsiębiorstwa cyrkowe istnieją zaledwie od piętnastu lat. „Kiedy zakładaliśmy pierwszy w Polsce cyrk w roku 1920 — opowiada dyrektor największej polskiej imprezy cyrkowej — było to taka inowacja na naszym gruncie, że nie mogliśmy znaleźć inżyniera, któryby podjął się zaprojektowania i wykonania składanego, przenośnego namiotu. Sami opracowaliśmy projekt, założyliśmy stolarnię, sprowadzili stolarzy, rymarzy i robotników, zakupiliśmy maszyny do szycia i własnemi siłami zbudowaliśmy olbrzymi namiot cyrkowy. Ulepszając go corocznie, staliśmy się wreszcie posiadaczami namiotu, podobnego do używanych przez największe cyrki europejskie“.

Prawdziwy cyrk wędrowny, jego życie, smutki i wesele — znane nam są prawie wyłącznie z tego, co widzimy na ekranie kinowym, lub czytamy w nowelach, czy powieściach, mało bowiem mamy okazji do bliższego zetknięcia się z wędrującemi z miasta do miasta trupami cyrkowemi. Z ciekawością więc słuchamy wynurzeń naszego rozmówcy:

— Praca w cyrku nie należy zgoła do lekkich i łatwych, a życie cyrkowe nie jest bynajmniej zbyt ponętne. Po przedstawieniu aktorzy muszą bezwzględnie udawać się natychmiast na spoczynek, wszelkie zabawy nocne są surowo zakazane, gdyż osłabiają kondycję fizyczną i nerwową aktorów. Cyrk budzi się przed godziną 6-tą rano i zaczynają się próby, które trwają mniej więcej do godz. 13-ej, tak wczesna pora wskazana jest z uwagi na upały.

Każdy aktor cyrkowy stale ćwiczy się, przedewszystkiem aby nie wyjść z wprawy, następnie, aby nauczyć się ewentualnie nowych sztuk i stworzyć nowy „numer“. Próby te są naogół bardzo wyczerpujące. Po próbach aktorzy mają wolny czas do przedstawienia popołudniowego lub wieczornego, ale przestrzegać muszą różnych wewnętrznych przepisów, nie wolno im np. wydalać się z miasta, aby zawsze byli na czas na przedstawieniu.

— Jak powstają właściwie kadry aktorów cyrkowych? — pytamy.

— Poprostu w ten sposób, że młodzi kandydaci na aktorów cyrkowych, czujący powołanie do akrobatyki, żonglerki, lub t. p., przyjmowani są do cyrków na naukę. Kandydatów na naukę jest bardzo wielu, w każdem niemal mieście zgłasza się do nas kilku „amatorów“, jednak tak wielkiej liczby nie jesteśmy w stanie przyjąć. Jeżeli jakiś młody chłopak lub dziewczyna zdradza naprawdę wyjątkowe zdolności, za zgodą rodziców przyjmujemy go lub ją na naukę, z tym jednak warunkiem, że zobowiązuje się umową nie opuszczać cyrku w ciągu trzech lat. Idzie mianowicie o to, aby np. po roku „adept“ taki, przekonany, że jest już skończonym artystą, nie porzucił cyrku dla innej konkurencyjnej imprezy i nie odpłacał się nam w ten sposób za poniesiony trud. Należy zaznaczyć, że wbrew ogólnemu mniemaniu, aktorzy cyrkowi nie zaprawiają się w swej sztuce od wczesnego dzieciństwa, lecz przeważnie przystępują do ćwiczeń w latach późniejszych, około piętnastego roku życia, jedynie w rodzinach cyrkowych już małe dzieci uczą się tańca, akrobatyki i t. d.

Naszego rozmówcę odwołują dla załatwienia jakiejś sprawy administracyjnej, więc pogawędka urywa się. Tych kilka uwag rozwiało jednak niejedną błyszczącą złudę areny cyrkowej. Cyrk, tak samo jak atelier filmowe, posiada dwa oblicza: jedno nęcące — dla publiczności, drugie — twarde — dla wtajemniczonych. STE.

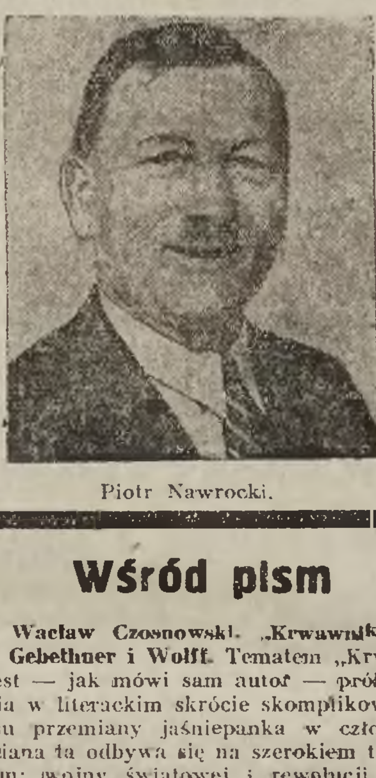
Nowi „miljonerzy“ i „miljonerki



Trzy „miljonerki“ z Wolbromia.

Obecnie nadchodzą bliższe szczegóły, dotyczące tych wszystkich, którzy posiadali los numer 87.111, na który przed kilku dniami w 32 Loterji Państwowej padła główna wygrana w kwocie miljona złotych.

Właścicielem jednej z ćwiartek tego losu jest p. Piotr Nawrocki ze Skały pod Ojcowem, gdzie posiada zakład gastronomiczny. P. Nawrocki, którego fotografję podajemy, podjął już w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej przypadającą mu sumę 200.000 zł. i ulokował ją narazie w Banku Gospodarstwa Krajowego, a w przyszłości zamierza wybudować sobie w Krakowie dom czynszowy.



Piotr Nawrocki.

Inną ćwiartkę tego szczęśliwego numeru 87.111 posiadały trzy skromne urzędniczki fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu: p. Felicja Likówna, p. Halina Kitlerówna i p. Ewa Kowalówna. Nie miały wiele pieniędzy, więc do spółki nabyły ćwiartkę. Nie marzyły o głównej wygranej, a tymczasem los uśmiechnął się do nich i obdarzył je dwustu tysiącami. Nie chciały wierzyć swemu szczęściu aż podjęły całą kwotę gotówką i wspólnie w całości złożyły ją również w banku w Warszawie. Postanowiły bowiem tak szczęśliwej spółki nie rozwiązywać, lecz dalej dalej razem pracować, myśląc o wybudowaniu wspólnej willi — pensjonatu w Krynicy, w której każda mogłaby mieć zajęcie.

Oczywiście postanowiły też razem dalej grać w 33-ej Loterji, gdzie mają tyle różnych nowych szans wygrania. Zwłaszcza bardzo interesowało je dodatkowe bezpłatne ciągnienie „gwiazdkowe“ w grudniu.

Należy dodać, że już wkroczyliśmy w okres 33-ej Loterji i że ze względu na wielki popyt na losy do I-ej klasy, trzeba śpieszyć się z ich nabywaniem, gdyż może ich zbraknąć.

Wśród pism

— **Wacław Czosnowski. „Krwawnik“. Powieść. Gebethner i Wolff.** Tematem „Krwawnika“ jest — jak mówi sam autor — próba wykazania w literackim skrócie skomplikowanego procesu przemiany jaśniepanka w człowieka. Przemiana ta odbywa się na szerokiem tle społecznem: wojny światowej i rewolucji rosyjskiej.

„Krwawnik“ imponuje dojrzałością artystyczną. Autor okazał się narratorem najlepszej klasy. Słowo oszczędne, zawsze konkretne i zarysowane realnie, bieg akcji dynamiczny, zwalniany lub przyśpieszany świadomie, trzymają czytelnika od początku do końca w napięciu.

Konsekwentnie przeprowadzona przemiana psychiki bohatera, doskonałe obrazy z życia i obyczajów panów kresowych i chłopstwa, budzące grozę sceny wojenne (np. pogrom w miasteczku), które siłą i bezpośredniością zjednają autorowi imię polskiego Remarque'a, epopea wojska polskego w Rosji, do tej pory opisana jedynie przez Małaczewskiego, tu jednak ukazana trzeźwo, nie bez ironji, tworzą z powieści dzieło wysoce ciekawe, oryginalne i artystycznie skończone.

— **J. Duhamel'a. „Notarjusz z Hawru“. Nakład Gebethnera i Wolffa.** Autor „Żywotów męczenników“, „Dwóch ludzi“, „Pamiętnika Salavin'a“ — Jerzy Duhamel, jeden z czołowych pisarzy współczesnej Francji i jeden z najuczciwszych reprezentantów tego kierunku, który szuka całego człowieka w jego czynach, myślach i najprostszych wzruszeniach, ma już w Polsce opinję ustaloną. To też niewątpliwie żywe zainteresowanie wywoła wydana przed kilku dniami u Gebethnera i Wolffa najlepsza jego powieść „Notarjusz z Hawru“. Tematem powieści są „wspomnienia dzieciństwa“, temat pozornie zużyty we wszystkich piśmiennictwach. Tylko że Duhamel tchnął w te wspomnienia tyle siły twórczej, ożywił je tutaj prawdą, a podał z taką siłą ekspresji i rasowego humoru, że jego „Notarjusz z Hawru“ wysuwa się na czoło tego rodzaju literatury, skupia uwagę czytelnika, staje się przedniego gatunku lekturą, pełną uśmiechów i uroków. Terenem akcji jest Paryż, bohaterami młodzi i starzy Francuzi — ale mimo to można zgóry przewidzieć triumf pisarza wśród polskich czytelników, którzy poprzez powieść Duhamela przeżyją własne wzruszenia młodzieńcze, własną ławę szkolną i swoje pierwsze starcia z życiem. Książka jest najpiękniejszą apoteozą matki, rodziny, drobniutkiego mieszczaństwa.

ków. Poprostu — ptak jest piękny, życie piękne „jako takie“, piękna też burmistrzanka...

Patrząc w drugim akcie, jak na tle chińskich jedwabi górne aspiracje tej dziewczyny roztopiły się w gorących oczach pięknego cudzoziemca pokiwałem melancholijnie głową. Co tu gadać — czytało się takie historje u... Pitigrillego. Pamiętam „Obrazę moralności“. Ona myślała, że on — powieściopisarz — jest czemś niezwykłem więc przyszła do niego i została, choć również „niebardzo proszona“ I-den-ty-czna sytuacja!, jak się mówi w popularnej anegdocie...

Domniemane więc zakusy kończą się zaręczynami, a błyskawice Nieznanego giną w blasku lampjonów ludowej zabawy. Wszystko się kończy dobrze. Nie będzie wprawdzie nowych bruków, ani barometru, ani innych wymysłów z „dalekiego szerokiego świata“, ale zaśniedziali cudacy pobawią się trochę (coprawda groteskowo), dostaną rozrywkę, poprawią humorek. Na początek dobre i to...

Nie próbujcie tylko pytać tu o rzeczywistość, nie mówcie że taka zabawa, to nowy gatunek snu — narkotycznego snu. Ptak chiński uleciał, a Szaniawski jak ten ptaszek Asnyka, ma recepty na szczęście proste i nieskomplikowane.

Cała ta łatanina przeróżnych motywów — od realistycznego magistratu do niewidzialnego ptaka, od zwarjowanego wynalazcy do trzeźwego mistyfikatora (mimo wszystko kokietuje tajemniczością) stawia aktora w kłopotliwej sytuacji. Gierki Szaniawskiego rozgrywają się w coraz to innej tonacji, wymagają wir tuozowstwa i doskonałego opanowania możliwości głosu, gestu, układu sytuacyjnego. Obserwując upodobania dyr. Szpakiewicza, przypuszczam, że reżyserował sztukę z poczuciem osobistej przyjemności. To też całość mieni się różnokolorowemi mgiełkami nie wypadając nigdy z kręgu opiekuńczych półmroków. Raz tylko może zobaczyliśmy „podszewkę“— tę kwestję o geometrze mierzącym granice Bajki jako zbyt już wulgarną należało skreślić.

Węgrzyn jako student zagrał najważniejszy atut — „magnetyzm serca“. Myślę że *takim* oczom można wybaczyć, że czasem przewracały się trochę „mnóstwo zabardzo“. **Andryczówny** (Burmistrzanka) rola była trudniejsza: bajkowość splatała się z rzeczywistością i musiało to wypaść w sposób prawdopodobny. Nieodrazu też złapała „ton“. Partje realistyczne mogły wypaść naturalniej. Ale już finał aktu drugiego bardzo ciekawie potraktowała („to był piękny ptak!!!“ — głośna radość **pierwszego zrozumienia**), a jak świetnie był złapany ton aktu trzeciego! To już było „po grzechu“ jak mówił papa burmistrz. W fantazjującej panience odezwała się kobieta, która chce budować swe realne życie. I to było w głosie, w ruchach. Szkoda, że sytuacja przy stole, ze zbyt już oklepanem oglądaniem się obrażonych, nie została zastąpiona czemś innem.

Wołłejko w rolę Burmistrza włożył sporo inwencji i pomysłowości. **Zastrzeżyński** jako Sylwester, a **Bonecki** jako woźny cieszyli oko charakteryzacją i doskonałością przeistoczenia się. **Motyczyńska** (Marysia) dobra spoczątku (scena „oczarowania“ w drugim akcie) nie poradziła potem ze zmianą tonacji. **Worbrodt** był bardzo poprawnym manjakiem, p. p. **Neubelt, Bielecki, Dejunowicz i Skolimowski** sekundowali dzielnie w tym żywym obrazie groteskowego środowiska. **jim.**

—oOo—

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Leon XIII, malarz i Mac Donald

O Papieżu Leonie XIII opowiadają pisma zagraniczne miłą anegdotkę. Oto do Leona XIII zgłaszało się wielu malarzy z prośbą o pozwolenie na portretowanie Papieża. Pewien młody malarz włoski był tak natarczywy, że wreszcie uzyskał pozwolenie.

Młody malarz potrzebował niesłychanie dużo czasu, aby wreszcie obraz wykończyć. Mimo to okazało się, że portret wcale nie jest podobny, a co gorsza, że malarz niema wogóle talentu.

Jak się to zdarza właśnie w takich wypadkach, malarz był ze swego dzieła niesłychanie dumny i prosił Ojca Świętego, by zechciał napisać kilka słów pod obrazem. Gdy nie ustawał w swych prośbach, Leon XIII, namyślił się chwilę, potem napisał kolorowym ołówkiem: „Mateusz, rozdz. XIV vers. 27“.

Nie patrząc nawet na podpis, malarz podziękował gorąco, poczem owinął obraz w płótno i popędził corychlej do domu.

Tam spostrzegłszy napis, posłał co prędzej po Pismo św.

Gdy wreszcie znalazł czego szukał, zmieszał się cokolwiek. Odnośne słowa brzmiały: „Pocieszcie się. To ja jestem. Nie obawiajcie się!“

— — — — — — — —

W parlamencie angielskim zainterpelował ostatnio sekretarza stanu do spraw Indyj, poseł major Milner w dość ciekawej sprawie. Oto okazało się, że w Indjach angielskich zakazano rozpowszechniania książek Mac Donalda p. t.: „Przebudzenie się Indyj“.

Mc Donald jest — jak wiadomo — prezydentem ministrów Anglji, a jako taki jest głową rządu indyjskiego z urzędu i wedle konstytucji.

Jak świat światem jest to chyba pierwszy wypadek, żeby w państwie skonfiskowano książkę głowy istniejącego rządu.

Chodzi o to, że Mac Donald jest, ale zwłaszcza był gorliwym socjalistą i książka jego pochodzi z przed lat.

Sprawdza się mądrość Boya ze „Słówek“, gdy powiada w pewnym wierszu:

„Ale mu to przejdzie z wiekiem,
Gdy będzie starszym człowiekiem“.

Wel

„Nie da się nigdy zaprzeczyć, że główną podstawą powodzenia na wojnie jest moralna strona stosunku do wojny narodu, maszyny państwowej oraz żołnierzy“.

J. PIŁSUDSKI: „Enuncjacje w sprawie powrotu do wojska“.

Ogródki działkowe bezrobotnych

W wirze kłopotów gospodarstwa rolnego

Tuż za Belmontem na prawym brzegu Wilejki znajduje się kawałek ziemi, należący do folwarku miejskiego — Małe Leoniszki. Grunt jest tu pochyły w stronę koryta rzeki, **torfiasty i podmokły.** W swoim czasie sławetna gospodarka miejska chciała go przeistoczyć w ziemię płynącą mlekiem i miodem. Zamierzała założyć piękne ogrody i sady. Projekt jednak sromotnie spalił na panewce. Dlaczego? Mniejsza o to.

Obecnie na terenie tym **zjawili się nowi ludzie.** Pracują już od roku. Pocięli cały obszar siecią długich i głębokich rowów odwadniających. Zaorali i rozparcelowali go na szereg drobnych działek. Piaszczyste części pola nawozili torfem, wydobytym w czasie kopania dwuch stawów.

Koło wielu działek pojawiły się małe altanki, mogące w czasie deszczu pomieścić kilka osób.

Zwiedziliśmy ten teren w piękny słoneczny dzień, budzący w mieszczuchu tęsknotę za zieloną przestrzenią wsi.

Wchodzi się na teren przez urwaną i połamaną bramę. Podczas zimy ucierpiał także i długi drewniany płot, świecący teraz licznemi dziurami. Zapewne deski urwane z płotu, służyły w zimie za opał mieszkań najbiedniejszych w okolicy. Płot i bramy trzeba teraz reperować i uzupełnić drutem kolczastym, aby **uchronić od kradzieży plony.**

Poszczególne działki przylegają do starannie ubitych szerokich ścieżek. Barwa ziemi jest różnorodna: na górze jaśnieje piaskiem, pośrodku czernieje torfem, a na dole gdzieniegdzie prześwieca beznadziejnie spopielonym, suchym torfem.

Oto jakaś kobieta, schowana w chustce od słońca, siedzi w kucki przed grzędą.

— A buraki sieję — odpowiada, nie przerywając pracy.

— Dużo tego będzie?

— Jak urodzi, to dużo. **Ziemia tu nie zła.** Nawozu dużo dali. Ot w ubiegłym roku przydzielono nam działkę tam na wzgórzu nad jakąś krynicą. Dużo włożyliśmy pracy, nasion i nadziei... I nic nie mieliśmy. Wszystko wygniło. W tym roku tamta działka stoi pusta. Nikt nie chce brać.

— A skąd macie nasiona?

— Fundusz Pracy daje. Mówili, że i sadzonki wydawać będą.

— Jak dużą macie działkę?

— Czterysta metrów kwadratowych. Wszystkie są jednakowe.

— Czy wystarczy wam jarzyn z tego pola na cały rok?

Kobieta spojrzała na małe poletko. Wzruszyła ramionami.

— My panie z miasta. Nigdy na roli nie pracowali. **Kto wie, może i wystarczy. A jak nie wystarczy, to co? Lepiej niech będzie mało, ale będzie.**

Idziemy dalej. Tu jest większy staw. Wymaga jeszcze pewnego wkładu pracy i kapitału. **Można w niem będzie hodować karpie.** Staw ten w bieżącym roku będzie prawdopodbnie wydzierżawiony prywatnej osobie, która wzamian, oprócz pewnej opłaty w gotowiźnie, **przystosuje go fachowo do hodowli ryb.**

Obok — obszerny nieuprawiony plac, zawalony śmieciami. W najbliższej przyszłości powstanie na nim **kosztem przeszło tysiąca złotych duży barak prawdopodobnie o rozmiarach 20 na 10 mtr.**

— W baraku tym — słyszę informację — będzie **nasza świetlica.** Pomieści nas wszystkich.

Zatrzymujemy się przy większej grupie osób, pracujących na polu. Przeważają kobiety.

— A gdzie pani mąż?

Zapytana oblewa się rumieńcem.

— Ja nie mam męża. Ja tu za brata pracuję. Nam działkę dał Fundusz Pracy.

— A czy pani ma męża — zwracamy się do innej.

— Z pośrednictwa pracy — odpowiada ta.

Gromada śmieje się i zaczyna dowcipkować.

— Ja chciałam powiedzieć, że dostał pracę z pośrednictwa... — prostuje zapytana.

Kobiety są przeważnie matkami licznych rodzin i żonami bezrobotnych. Działki bowiem przydziela się **tylko bezrobotnym, obarczonym licznemi rodzinami.**

— Coście już posadzili?

— Kartofle, buraki...

Jakaś kobieta podnosi z ziemi mały płócienny worek i pyta:

— Proszę pana, dali nam nawozu sztucznego. Proszę zobaczyć czy dobry.

— Hm, złegoby nie dali. A jak wy go stosujecie?

— Sypiemy. Naprzykład jak sadzili kartofle to **na każdą sypali szczyptę.**

— Wprost na łupinę.

— Aha..

— Instruktora macie?

— Mamy, ale on w biurze siedzi.

— Aha...

Idziemy dalej. Tu nad wartkim prądem Wilejki bezrobotni wybudowali **drewniany most dla pieszych.** Wpobliżu na terytorjum ogródków działkowych istnieje **doskonały teren na plaże.** Istnieje projekt urządzenia tu **plaży płatnej dla pobliskich okolic.**

Kończymy wędrówkę. Jeszcze wślad za nami biegną zapytania.

— Proszę pana, proszę pana — a kiedy dostaniemy sadzonki?

— Zaraz wrócę i rozdam — słyszę odpowiedź.

Byliśmy na terenie ogródków działkowych dla bezrobotnych w Małych Leoniszkach. Ogródki podobnie istnieją także przy ul. Kalwaryjskiej, Legjonowej i na Antokolu. Ogółem w Wilnie jest w chwili obecnej **650 ogródków po 400 mtr. kw. każdy — o ogólnym obszarze 26 ha.**

Tereny poszczególnych skupień ogródków są tak wybrane aby przypadły na wszystkie peryferje miasta — w czterech jego stronach. Ogródki są przydzielane bezrobotnym, posiadającym większe rodziny. Fundusz Pracy, który wydzierżawia tereny od osób prywatnych i od miasta, **daje bezrobotnym nasiona i sadzonki, oraz wkłada pieniądze w niezbędne inwestycje.** Ziemię uprawiać muszą sami bezrobotni. Posiadacze ogródków zorganizowali własne towarzystwa i posiadają zarządy, które decydują w wielu sprawach niezależnie od Funduszu Pracy z tem jednak, że muszą uzyskać jego aprobatę. **To znaczy inicjatywa spoczywa w rękach bezrobotnych, natomiast środkami finansowemi dysponuje Fundusz Pracy.** Obecnie akcja ogródków działkowych coraz bardziej się rozwija, z tem, aby **w niedalekiej przyszłości liczbę ich powiększyć do 3 tysięcy.** To znaczy, że pod ogródki dla bezrobotnych poszłoby wtedy 120 ha ziemi.

Jak widzieliśmy życie wre na terenie ogródków działkowych. Inicjatywa bezrobotnych dochodzi do głosu. Mają teraz kupę roboty. Ogrodzenie, stawy, plaża, meljoracja, świetlica, mostek, uprawa ziemi...

Lepsze to niewątpliwie, niż całodzienne sterczenie w niezadowolonym tłumie przed biurem Funduszu Pracy.

Włod.

Ku czci E. Orzeszkowej

Uroczyste posiedzenie Wil. Tow. Przyjaciół Nauk w 15-letnią rocznicę zgonu znakomitej pisarki i jednej z założycielek Towarzystwa.

Zagaił posiedzenie rektor Zdziechowski, który na wstępie zaznaczył, że przesunięcie terminu uroczystości spowodowała śmierć Marszałka Piłsudskiego, poczem wezwał obecnych do uczczenia Jego pamięci przez powstanie. Zagajenie rektora Zdziechowskiego było właściwie omówieniem idej kształtujących i motywacji moralnej życia tak Elizy Orzeszkowej, jak i jej pokolenia. Piękne te uwagi ilustrowane były wspomnieniami z kontaktu osobistego ze znakomitą pisarką.

Prof. K. Górski opowiedział dzieje przyjaźni Orzeszkowej ze Stanisławem Krzemieńskim, członkiem Rządu Narodowego w r. 63, uczonym i publicystą. Nazwisko to mało dziś mówi, a przecię Stefan Żeromski nazywa go (w „Przedwiośniu) jednym z tych trzech — obok Bohusza i Abramowskiego — którzy zapłodnili ideowo i moralnie całe pokolenie, dźwigające dziś odpowiedzialność za Polskę. Przyjaźń Krzemeńskiego z Orzeszkową, utrzymywana przeważnie listownie, a więc dziś, dzięki zachowaniu się korespondencji, dostępna badaniu, daje sporo materjału do poznania ludzi i prądów umysłowych tamtych czasów.

Skolei prof. Cywiński mówił o regjonalizmie Orzeszkowej, może najjaskrawszym i najgłębszym, jaki mamy w literaturze polskiej. Omawiał również jej działalność społeczną i polityczną.

Zebranie zakończono odczytaniem listu Orzeszkowej do d-ra W. Zahorskiego, oraz obejrzeniem pamiątek po pisarce, będących w posiadaniu towarzystwa.

jim.

Prace Komitetu Obywatelskiego Uroczystości Pogrzebowych

24 maja o godz. 7 wieczór odbyło się w Pałacu pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczołta kolejne zebranie Prezydjum Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego uroczystości pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego w Wilnie. Prezydjum Komitetu zajęło się przedewszystkiem bieżącemi sprawami organizacyjnemi i technicznemi, wśród nich przyjęło do wiadomości powołanie na stanowisko dyrektora Biura Komitetu naczelnika M. Pawlikowskiego, który w przyszłym tygodniu uruchomi prace Biura Komitetu. Następnie Prezydjum omówiło wespół z delegatem Komitetu Budowy Kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie prof. dr. A. Januszkiewiczem sposoby ścisłego współdziałania Wileńskiego Komitetu Obywatelskiego z Komitetem Budowy Kopca oraz uchwaliło nawiązać ścisły kontakt z Komitetami Obywatelskiemi w Nowogródku i Białymstoku oraz w Brześciu n. Bugiem i w Łucku.

Przewodniczący poszczególnych Komisyj Komitetu złożyli sprawozdanie z dotychczasowych prac i przygotowań Komisyj oraz łącznie z Prezydjum omówili program prac na najbliższą przyszłość. Pozatem Komitet zatwierdził treść odezwy do społeczeństwa w sprawie budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Ogniska żałobne na Górze Trzykrzyskiej zapłoną w niedzielę w godz. śmierci Marszałka

Komisja Programowa Komitetu Obywatelskiego uroczystości pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego w Wilnie komunikuje:

Organizacje wileńskie rozpalać będą w niedzielę o godz. 20,45, w godzinie śmierci Marszałka, ognisko na Górze Trzykrzyskiej. W niedzielę dnia 26 maja ognisko rozpala „Strzelec", dnia 2 czerwca — Związek Harcerstwa Polskiego, dnia 9 czerwca — Rodzina Wojskowa, dnia 16 czerwca — Związek POW., dnia 23 czerwca — Akademicki Klub Włóczęgów, dnia 30 czerwca — Przysposobienie Wojskowe Kobiet, dnia 6 lipca — Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Zbiórka organizacyj następować będzie na Górze Trzykrzyskiej o godz. 2.

Organizacje, które pragnęłyby wziąć udział w rozpalaniu ogniska w dalszych terminach, zechcą zgłaszać się: Nr. telef. 7, w godz. 12—13.

Staraniem Zarządu Powiatu Grodzkiego Z. S. m. Wilna dzisiaj (26.V) o godzinie 20-ej na Górze Trzykrzyskiej zostanie zapalone Ognisko Strzeleckie ku czci Największego Polaka ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przy Ognisku zostanie odczytane orędzie Pana Prezydenta R. P. przez prezesa Zarządu Powiatu Grodzkiego dr. St. Wrońskiego, następnie komendant Garnizonu Z. S. m. Wilna p. Z. Mazur odczyta Rozkaz Komendy Głównej, wydany z okazji śmierci swego Pierwszego Komendanta, poczem zarządzona zostanie 3-minutowa cisza.

Na zakończenie dr. Kwiatkowski wygłosi okolicznościową pogadankę, poświęconą życiu i czynom Pierwszego Marszałka Polski.

50 rocznica zgonu Wiktora Hugo



W tych dniach upłynął 50 rok od zgonu słynnego francuskiego pisarza Wiktora Hugo. Zaczął on pisać od młodych lat i stworzył szereg arcydzieł, które rozsławiły jego imię. — Spowodu swych przekonań republikańskich musiał uchodzić z Francji. Po śmierci zwłoki jego umieszczono w Panteonie w Paryżu.

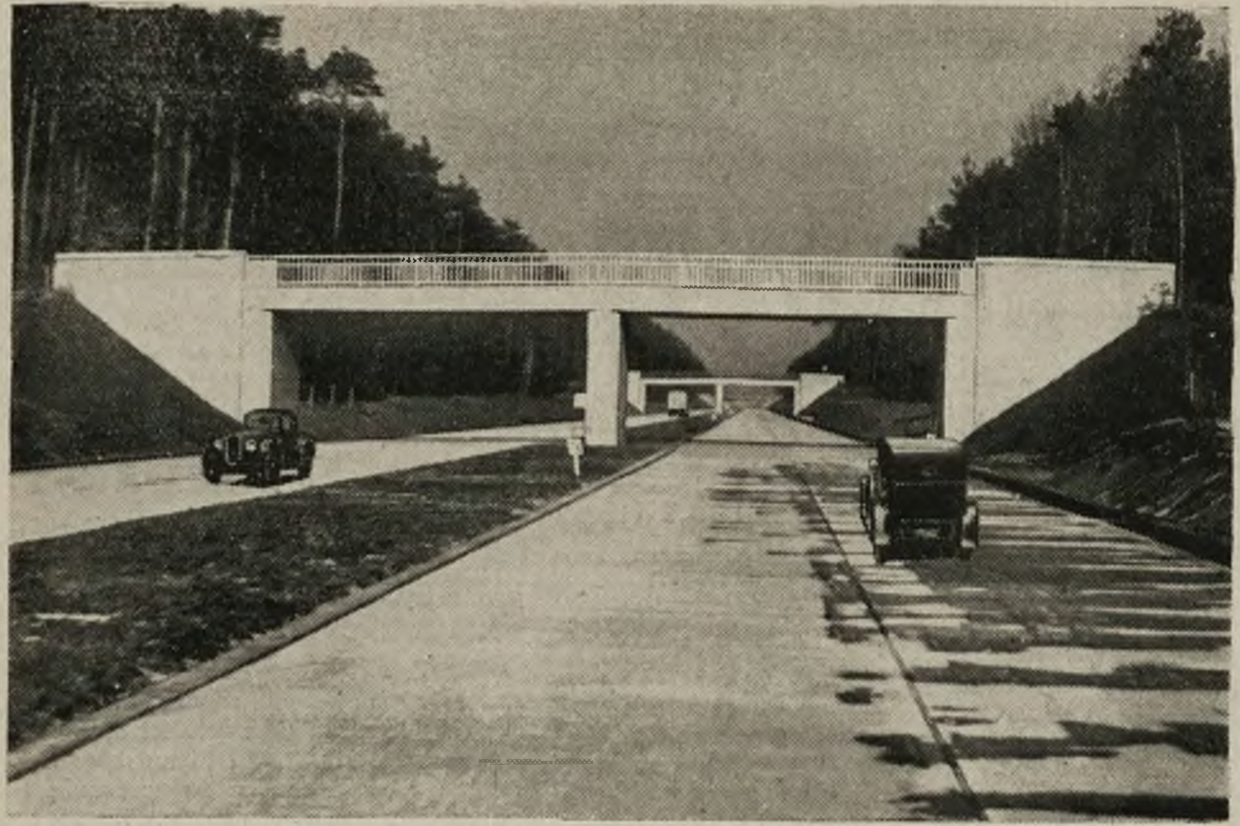
Dzwon „Józef Piłsudski"

Projekt Klubu Włóczęgów

Członkowie Klubu Włóczęgów w Wilnie złożyli do Prezydjum Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego — na ręce prezydenta miasta dr. Maleszewskiego — pismo z następującą inicjatywą:

„Proponujemy odlanie wielkiego dzwonu pod nazwą „Józef Piłsudski", który umieszczony na dzwonnicy św. Jana w Wilnie lub w innem miejscu, dzwoniłby w datach pamiętnych życia Marszałka oraz w dniach uroczystości narodowych. Na zgromadzenie metalu na dzwon należałoby zorganizować zbiórkę publiczną, która niewątpliwie dałaby pozytywny wynik w szybkim czasie. Odlanie dzwonu mogłoby nastąpić po skończeniu zbiórki na Pomnik".

CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Państwowa autostrada w Niemczech. Ilustracja przedstawia zbudowaną ostatnio w Niemczech, między Frankfurtem nad Menem a Darmsztadtem, szosę państwową dla komunikacji samochodowej (autostradę), która pochłonęła dużo wysiłków i pieniędzy. Budowa autostrady nie jest jeszcze ostatecznie zakończona. Część jej w tych dniach uroczyście poświęcono i oddano do użytku.



Po poświęceniu wielkiego mostu w Danji. Nowozbudowany most w Danji, między Jutlandją a Funlandją, sfotografowany z lotu ptaka.



Nowe znaczki Imperjum Wielkiej Brytanji, wydane w związku z 25-leciem panowania króla Jerzego V-go.



Drapacz nieba w Paryżu. W Deancy, jednem z przedmieść Paryża, został wzniesiony pierwszy we Francji drapacz nieba. Na gmachu wznosi się do wysokości 55 mtr. szereg 15-piętrowych wież, przeznaczonych na mieszkania dla robotników. Każda z wież posiada 150 mieszkań.



Eks-królowa na premjerze. W Londynie na premjerze ostatniego filmu z Elżbietą Bergner wśród publiczności zauważono eks-królowę hiszpańską Ennę. Na zdjęciu — eks-królowa opuszcza kino „Piccadilly Cirkus" po zakończeniu premjery.



One to tremy nie mają.. Grupa wesołych studentek Uniwersytetu w Londynie maszeruje w mundurach na egzamin jak do tańca...



Uzupełnienie gwardji papieskiej. Każdego roku gwardję papieską uzupełnia się nowymi gwardzistami, których rekrutację przeprowadza obecnie sekretarz stanu w państwie papieskiem, kardynał Pacelli. Na zdjęciu — nowi gwardziści defilują przed kardynałem.



„Maksim Gorkij" największy samolot na świecie, jak donosiliśmy spadł 18 b.m. wraz z załogą, przyczem poniosło śmierć 48 osób. Sowiety zamierzają obecnie wybudować 8 takich samolotów.



Mussolini rzuca bomby. Mussolini wziął osobiście udział w rzucaniu bomb gazowych nowej konstrukcji podczas przeprowadzonych niedawno w okolicy Rzymu prób materjałów wojennych.



Generał Weygand u harcerzy. W Paryżu zgromadziło się ponad 10.000 harcerzy na zjazd, nad którym objął protektorat znany u nas gen. Weygand. Na zdjęciu — gen. Weygand wśród uczestników zjazdu.



Olbrzym i karzeł. W Niemczech skonstruowano miniaturową lampę rentgenologiczną, która niewątpliwie będzie miała ogromne znaczenie praktyczne, gdyż umożliwi lekarzom badanie chorych w różnych skomplikowanych przypadkach. Na zdjęciu — laborantka trzyma w ręku nowoskonstruowaną lampę, stojąc obok dotychczasowej, olbrzymiej 600.000-voltowej lampy.



Wprowadzenie służby wojskowej w Abisynji. Władca Abisynji, cesarz Haile Selassie, ogłasza ze swej loży w parlamencie wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w kraju.



Podróż rzymska francuskiego ministra lotnictwa. Francuski minister lotnictwa, gen. Denain, który na zaproszenie włoskiego rządu odwiedził Rzym w celu omówienia planu współpracy lotnictwa francuskiego i włoskiego, przedstawiony jest na ilustracji obok aparatu, na którym przedsięwziął swą podróż.

KURJER SPORTOWY

WIOŚLARZE Z PRUS WSCHODNICH PRZYJADĄ DO TROK.

Prezes Wil. Kom. Tow. Wioślarskich mjr. Z. Lankau otrzymał list z Królewca, w którym konsul R. P. donosi, że poczynił już pewne starania, by do Trok na międzynarodowe regaty wioślarskie mogli przyjechać wioślarze z Królewca.

Staraniem właśnie p. konsula Marchlewskiego ma do Trok przyjechać osada ósemki z niemieckiego klubu wioślarskiego z Królewca.

Pertraktacje w dalszym ciągu trwają.

OGNISKO KPW. — HAPOEL 10:3.

Wczoraj odbył się pierwszy mecz piłkarski o mistrzostwo Wilna.

Ognisko KPW pokonało Hapoel 10:3 (3:2). Ognisko grało stosunkowo słabo, zwłaszcza w pierwszej połowie. Drużyna Hapoelu nie przedstawia większej wartości sportowej.

Nadmienić wypada, że Ognisko wystąpiło bez b. graczy „Drukarza", którzy nie zostali jeszcze potwierdzeniu dla Ogniska przez P.Z.P.N.

Sędziował p. Birnbach.

NIEDZIELA NA BOISKACH.

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

Na Stadjonie Wojska Polskiego mecz o mistrzostwo Ligi między Polonją a Ruchem.

W Krakowie mecz ligowy Wisła—Garbarnia i mistrzostwa tenisowe Małopolski.

W Łodzi mecz ligowy ŁKS. — Pogoń i mecz tenisowy o mistrzostwo Polski pmiędzy warszawskim WK. a Union—Touring.

W Świętochłowicach mecz ligowy Śląsk — Cracovia.

W Katowicach walne zebranie bokserów i międzynarodowy wyścig kolarski na torze.

KOMUNIKAT RADJA.

Ostatnim akordem tegorocznego sezonu bokserskiego będą wielkie międzynardowe zawody bokserskie w Rydze, które odbędą się między 27 a 29 maja. Udział w tych zawodach prócz pięściarzy Łotwy i Finlandji wezmą również bokserzy z Wileńskiego Ogniska.

Przywiązując wielkie znaczenie sportowe do tych zawodów, Polskie Radjo w Wilnie postanowiło wysłać do Rygi swego referenta sportowego red. J. Niecieckiego.

Wiadomości z ringu bokserskiego w Rydze po otrzymaniu relacji telefonicznej nadawać będziemy koło godz. 23.00 w przerwie koncertu muzycznego. Codziennie zaś w komunikacie sportowym o godz. 19.25 omawiać będziemy szczegóły turnieju bokserskiego.

BOKSERZY OGNISKA DZIŚ ODJECHALI.

Dziś rano odjechali do Rygi bokserzy Ogniska KPW, którzy jutro wezmą udział w międzynarodowym turnieju bokserskim.

Turniej trwać będzie trzy dni.

Pierwszy dzień gry Jędrzejowskiej

Piękną myślą było sprowadzenie do Wilna Jędrzejewskiej, która wczoraj popisywała się swoim talentem.

Wczorajszy turniej tenisowy pod względem propagandowym udał się doskonale. Na trybunach zgromadziło się koło 500 widzów.

Jędrzejowska z łatwością pokonała Łobodowskiego 6:2, 6:2.

W następnej grze Jędrzejowska, grając z Łobodowskim, spotkała się z najsilniejszą parą wileńskich tenisistów Grabowieckim i Kewesem. Po ciekawej grze wygrali wilnianie 6:3, 3:6, 6:4. Przy końcu gry Kewes nadwyrężył nogę i prawdopodobnie dzisiaj nie będzie mógł spotkać w grze pojedyńczej z Jędrzejowską. Zaznaczyć trzeba, że Kewes grał b. dobrze.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska pokonała Dowborową 6:0, 6:0.

Dziś o godz. 15 min. 30 dalszy ciąg turnieju. Turniej odbywa się na kortach przy ul. Dąbrowskiego.

Reakcja na ubliżające pamięci Marszałka odezwanie się

Wczoraj o godz. 11 na rogu ulic Jagiellońskiej i Zawalnej do p. Piotra Kownackiego, redaktora endeckiego „Głosu Wilna", współpracownika „Dziennika Wileńskiego" i „Gazety Warszawskiej" podszedł jeden z członków Zw. Legjonistów, chorąży emeryt i po stwierdzeniu tożsamości p. Kownackiego spoliczkował go, oświadczając, iż reaguje w ten sposób na obelżywe odezwanie się p. Kownackiego o Marszałku Piłsudskim w gmachu Sądów.

Powstało zbiegowisko. Gdy tłum dowiedział się o przyczynie spoliczkowania p. Kownackiego, przybrał groźną wobec niego postawę. Dopiero interwencja wspomnianego wyżej b. legjonisty i oświadczenie p. Kownackiego, że to, co powiedział w Sądzie odwołuje, spowodowały, że p. Kownacki mógł cało opuścić miejsce zajścia.

Sądzimy, że Syndykat Dziennikarzy, jeżeli dotychczas nie wiedział o postępku p. Kownackiego, przynajmniej teraz, kiedy się o tem pośrednio dowiedział, wyciągnie w stosunku do swego członka należyte konsekwencje.

Pomnik Marszałka w Brasławiu

23 maja odbyło się w Brasławiu posiedzenie powiatowego komitetu uwiecznienia pamięci Marszałka na którem starosta złożył sprawozdanie z uroczystości żałobnych na terenie całego powiatu. Obecnie zajmie się komitet sprawą budowy pomnika Marszałka w Brasławiu.

Pomnik ten, wykonany przez artystę rzeźbiarza Karengo został w roku ub. podarowany Brasławszczyźnie przez Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie. Ludność powiatu brasławskiego musi jedynie dostarczyć materjału na cokuł i przeprowadzić jego wykonanie.

Pozatem postanowiono przystąpić do współpracy z komitetem wojewódzkim w Wilnie.

„Ostatni zeszyt Włóczęgi"

Ukazał się już w sprzedaży kolejny Nr. 4 „Włóczęgi", który zawiera:

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej. — Nowa Konstytucja na tle współczesnych przemian ustrojowych **Dr. M. Król.** — Oblicze ideowe Polski **Wal.** — Robotnicze organizacje zawodowe w Wilnie i woj. wileńskiem **Cz. Bielski.** — Marjan Kulesza **S. Hermanowicz.** — Miasto a wieś **Dr. J. Klawe.** — Czy gimnazjum wychowuje **L. O.** — Niewyzyskane bogactwo **W. Kozłowski.** — O program inwestycyjny **S. Symonowicz.** — Problemy inwestycyjne ziem Półn.-Wschodnich. — WŁÓCZĘGA U SIEBIE. — Echa wystawy M. Kuleszy w „Zachęcie" — WŁÓCZĘGA PO MIEŚCIE I WSI. — Denaturat, czy samogonka? S. S.

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Pośmiertna Wystawa Janinv Dłuskiej

W trzecią rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Janiny Dłuskiej znanej artystki-malarki po katastrofie lotniczej na Porubanku dnia 8 czerwca 1932 r. zostanie otwarta wystawa jej obrazów pod protektoratem p. p. prof. Ferdynanda Ruszczyca. Ludomira Ślendzińskiego i matki Zmarłej p. Marji Dłuskiej oraz Komitetu Honorowego składającego się z artystów malarzy wileńskich.

Wystawa obejmie twórczość artystyczną z okresu jej pobytu w Moskwie, Krakowie, Monachjum i Paryżu.

Na roboty rolne do Łotwy

24 b. m. rozpoczął się w Mołodecznie werbunek robotników rolnych na Łotwę. Z terenu powiatu ma wyjechać przeszło 400 robotników, w tem tylko 10% mężczyzn, reszta kobiet.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 49

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Hałaśliwe zwalenie przeszkody przerwało mu tok myśli. Ściągnął konia. zawrócił i znów zaczął iść na przeszkodę.

— Jeśli jestem Gordonem, to co? To nie przeszkadza mi kochać Loli. Ale czy może się z nią żenić człowiek chory umysłowo? Żenić! Lola Barczyńska...

Znów wywalona przeszkoda.

— Barczyński, śpisz człowieku! U djabła, nie ściągaj kobyły przed skokiem — ryczał Starecki.

Otrząsnął się, jeszcze raz zawrócił konia i całym wysiłkiem woli skupił uwagę na skracającej się odległości.

Wracając do domu, powziął już postanowienie. Natychmiast rozpocznie kroki w Paryżu dla ustalenia swej tożsamości. Natychmiast ta rzecz musi się wyjaśnić. Mógłby był to już dawno zrobić, i tylko dzięki lenistwu i dziwnym awanturom nie zabrał się jeszcze do tego.

— Sprowadzę nawet moją konsjerżkę z Paryża i ta powie, czy ja jestem ja i czy umarłem.

Było już dobrze po trzeciej, gdy wrócił do hotelu. Wbiegł szybko na schody, bo przecież wkrótce miała dzwonić Lola. Czekał jednak napróżno. Nina siedziała cicho w swoim pokoju i choć słyszała, że jej sąsiad wrócił, nie weszła do niego i nie przywitała się, jak zwykle. Zauważył to.

— Dzięki Bogu, że mi nie przeszkadza — mruknął. Spojrzał na zegarek. — W pół do piątej.

Zadzwonił sam.

— Czy mieszkanie państwa Wyszowieckich?

Usłyszał głos pokojowej.

— Tak.

— Czy można prosić pannę Lolę?

Chwila milczenia. Jakiś dziwny szmer w telefonie.

— Panienki niema.

Więc wyszła, nie dzwoniąc do niego. A może dzwoniła, może go nie połączono.

Zeszedł nadół.

— Panie Skałkowski, czy był do mnie telefon?

— A jakże. Był. Jakaś pani.

— No i co?

— Połączyłem z górą. Ktoś tam odebrał telefon, więc myślałem, że szanowny pan jest.

— Kiedy to było?

— Przed godziną.

Barczyński popędził do siebie spowrotem. Nie zatrzymując się w swoim pokoju otworzył szybko drzwi do pokoju Niny.

— Panno Nino?

— O, dzień dobry panu...

— Dzień dobry. Czy pani odbierała telefon koło trzeciej w moim pokoju?

— Tak.

Wyczuwał jakąś niejasną sytuację.

— Kto dzwonił?

— Zaś ja tam wiem. Jakaś ordynarna baba, nawymyślałam jej...

Spojrzała w gniewną twarz Barczyńskiego, zrozumiała, że zrobiła coś złego. Zajęła pozycję obronną: rozpłakała się z miejsca i zaczęła wyrzekać:

— Cóż pan tak na mnie patrzy? Nie dba pan o mnie, kompromituje mnie, i może jeszcze mam znosić impertynencje jakichś obcych kobiet...

Nie słuchał dalej, zatrzasnął drzwi, poszedł do telefonu.

— Miasto proszę.

Nerwowo zaczął nakręcać tarczę aparatu. Trzykrotnie sygnał się powtarzał, w końcu usłyszał głos.

— Słucham.

— Mówi Barczyński. Proszę koniecznie poprosić pannę Lolę do telefonu.

Znów długa chwila milczenia. Dokładnie słyszy jakiś głos w dali.

— Panna Wyszowiecka prosi, by pan wogóle do niej nie dzwonił.

— Hallo!...

Cisza. Słuchawkę położono.

* * *

W duszy Barczyńskiego wytworzyła się bolesna pustka i z tem większą gorliwością oddał się treningowi, że pragnął zapełnić ją czemkolwiek.

Starecki zacierał ręce, natomiast inne dwie osoby były niezadowolone. Zagierski stracił miłego kompana i możność prowadzenia dalszych doświadczeń nad zdemaskowaniem Gordona. Nina straciła humor. Czuła, że coś się święci. Nie rozmawiał z nią i całemi wieczorami przesiadywał samotnie w domu, kładąc się wcześnie spać.

Czas płynął jednostajnie, ale nie było chwili, żeby Barczyński nie czuł braku Loli, nie myślał o niej i nie starał się znaleźć sposobu wyjścia z sytuacji. Oczywiście, nie szukał spotkania z nią, ani próbował rozmówić się telefonicznie. Wiedział, że póki jest Nina, byłoby to bezcelowe.

(D. C. N.)

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

WOJNA, LITERATURA, ŻYCIE.

Wojna znalazła w literaturze odzwierciadlenie dwojakiego rodzaju: w jednych utworach występowała na plan pierwszy groza i dominowało uczucie — „to minęło i nie powróci“, w innych natomiast była to jakaś sensacyjna zabawa, coś w rodzaju wyścigów sportowych. O ile w pierwszych latach wojny światowej przeważała literatura tego drugiego rodzaju, o tyle już niedługo potem odczuła się nuta tragiczna, i doszły do głosu wyraźne tendencje pacyfistyczne. „To minęło i nie powróci“ stało się sakramentalnym refrenem całej tej literatury, obracającej się dokoła techniki wojennej.

Na tem się jednak nie skończyło. Ponowna zmiana nastrojów wywołała odpowiednią reakcję w literaturze — powrót do tej robionej „na wesoło“ pisaniny z pierwszych lat wojny. Sporo obrazów tego rodzaju literatury mamy zwłaszcza w Niemczech, jak naprzykład najnowszy utwór Bindinga „Wir fordern Reims zur übergabe auf“. Wojna Bindinga to całkiem dowcipna towarzyska zabawa, coś w rodzaju fechtunku w stanie podchmielonym.

Oczywiście, można i tak traktować te rzeczy: istnieje popyt na żarty i żarciki. Czy mowy pogrzebowe koniecznie powinien wygłaszać ksiądz?... A może klown, albo conferencier rewjowy będzie mówcą równie odpowiednim?

Co jednak oznacza ten zwrot od nuty tragicznej do nuty wesołej? Czyżby to, że komuś tam zależało na wykazaniu szerszemu ogółowi, że na wojnie całkiem nie jest tak źle, a nawet bardzo miło, i że literatura wykonuje tu jakieś anonimowe „zamówienie społeczne“?

Może tak, a może i inaczej. Człowiek dzisiejszy potrzebuje jakiejkolwiek choćby morfiny — uciechy; samem cierpieniem żyć przecie niesposób. Doświadczenie wykazało, iż na wojnie jest źle. Co tu wiele gadać. Brud, głód, niebezpieczeństwo, męki fizyczne i duchowe... świadczą o tem wymownie po dzień dzisiejszy inwalidzi wielkiej wojny. Cóż za przyjemność stracić nogę, rękę, wzrok albo nawet potentia coeundi, być ciężarem dla siebie samego i innych. Właśnie pod wpływem tego doświadczenia powstała formułka „to minęło i nie powróci“ tego nie będzie więcej, bo tego nie chcemy, właśnie — nie chcemy! Precz z wojną! Raz na zawsze...

Owszem. Był taki nastrój. Była odpowiednia literatura. Jedno i drugie minęło. Może nie zupełnie, ale prawie zupełnie.

— Źle jest podczas wojny?

— Owszem. Ale w czasach pokojowych, kryzysowych, dobrze co? — Też źle. Ogromnie źle. Podatki, bezrobocie, brak nadziei na lepsze uposażenie, nędza, głód, kłótnia w domu, kłótnia z władzami — wierzyciele żona, komornicy żyć nie dają, zdzierstwo, lichota, intrygi, skandale... źle. Cóż robić? — Proszę bardzo, oto pan literat zamiast wódeczki oferuje jako pociechę nową, śliczną zabawę — „wojna na wesoło“, proszę państwa... Czy pan literat pierwszy wpadł na taki pomysł? — Bynajmniej! Życie czasem, wbrew Wilde'mu wyprzedza literaturę; literatura tylko małpuje życie, fabrykuje, conajwyżej tworzy mity, „złote sny“, urojenia, daje ukojenia, jak kokaina, morfina, heroina... Prokuruje się więc obecnie na użytek znużonych troskami „pokoju kryzysowego“ — „słodką wojnę“...

Jest, coprawda, i inny rodzaj literatury, zachęcającej do wojny. Tu bowiem pierwszy gatunek, zbyt już może prymitywny, odpowiada raczej umysłowości osób niedojrzałych, niezrównoważonych. Bardziej racjonalistycznie usposobiony jegomość może jeszcze zniweczyć działanie takiego płynu kojącego takiem pytaniem: „W czasach kryzysowych źle, owszem. Ale gdy będę bez nóg, albo utracę wzrok, czy mi będzie lepiej“? — Trudno w sposób racjonalistyczny zwalczać takie poglądy. Trudno mówić: — „a może wrócisz zdrów, twego konkurenta natomiast zabiją; otrzymasz jego opróżnioną posadę“.

Chociaż więc niejeden może, oczywiście i w ten sposób pogodzić się z wojną, to jednak w zasadzie rzeczy taka argumentacja brzmi niezbyt zachęcająco i pozostawia wątpliwość: może jego, a może mnie zabiją?

Cóż na to literat? Herbert Blanch ma na to swoistą odpowiedź: śmierć, to jest dopiero prawdziwe życie, a martwy żołnierz to dopiero prawdziwy człowiek! Tak właśnie argumentuje ten pisarz w swoim najnowszym utworze „Soldaten“. Jest to już postawa mistyczna, niemal religijna. Legitymacja wojny u Blancha jest zasadniczo inna, niezwykła. Uwydatnia się to wybitnie przy porównaniu jego dzieła z dziełem włoskiego generała Sebastiana Visconti-Prasca „Wojna decydująca“. Generał Visconti-Prasca również jest zdania, iż wojna, to nietylko zjawisko konieczne (tego wymaga choćby zawód autora), ale jest to również sztuka, którą trzeba władać, aby żyć. Inaczej Herbert Blanch, — generał włoski pragnie żyć, Blanch pragnie umierać: życie nic nie warte, trzeba umierać, umierać na polu chwały. Śmierć na polu chwały — oto wygrany los...

Dr. G. W.

STEFAN NAPIERSKI

Młodości! ziemio jedyna!

Zielona, kwietniowa rozpaczy,
Niebiosa zamurowane!
Obłoki krwawo płaczą,
Drzewa srogo spłakane.

Młodości! ziemio jedyna!
Śmierci tętniąca! drzewa!
O, któż nas z wami pojedna,
Nieba ulewne?

Znów płomień szczupły nieci
Zabójczy oddech wiosny,
Ów starszy o tysiąclecia
Zbyt prosty gest miłosny.

STEFAN FLUKOWSKI

START PŁYWAKÓW

Ramion wilgotnych,
których nie zawiedzie przestrzeń bo wyciągnięte wprzód,
doznać

Ponad basenem sześć żywych przęseł wytrysło z betonu
zawisając każde nieruchomym łukiem.
Zanim je zaleje wśród białego trzasku wód
spienionym hukiem
woda
ty, wietrze, zapachem lip dotknij
ramion wilgotnych, —
zapachem drzew spryskanych bezbarwnym ozonem
z sinego sterowca burzy
mięśnie im otul. —
zanim fala gwałtownie ruszona
skaczących w swój odmęt zanurzy
niech muśnie ich płatek wiatru południowego: złoty motyl

Na ławach, w szeroko załoczonym widnokręgu,
w południowym nasyceniu, o zachodzie
milczący stadjon przysiadł i czeka.
Piersi nie czują bicia serc, nie dyszą,
usta nie wymyślą westchnienia
innego
nad to,
aby tylko ta chwila o zachodzie
została pływakami ponad basenem
i nigdy nie pierzchła —
ta chwila zawisłego nad ziemią i wodą człowieka
gdy ciało wysoko świeci nad tonią co zmierzcha
i wysiłku mięśni w ruch nie wymienia.

Gdy strzał
stopam utracić w górę idący beton,
w dół runąć głową,
wejść w wodę jak w niebo, ale nie to,
które się zbiegło w kopułę porpurową
wysoko,
wpłynąć w granatem nasyconą wodę.
W zachodzie słania się biały obłok
i w górę idzie rosnąc:
to dym z pistoletu startera.

Ramion wilgotnych, o rąk
ruch błagalny, gdy nogi wypchną zawodnika
daleko nad basen — potem ciosom
nie oprze się uległa woda: kłębiąc, ciałami przybiera.

Wtedy Olbrzymi na ławach stadjonu wstanie
i dym w dół strąci z przestronnego zachodu
swym ruchem,
trzaskiem oklasków spienioną wodę otoczy.
Jego ryk
uderzy o fale, gdy na niebie zostaną
aż do nocy w cieniu wieczornym tonące, modre oczy.
To my!

JERZY ZAGÓRSKI

panom profesorom i
panom studentom

LICZYLI KONIE

Skrypt skarbowości zamknij na 1040-ej stronie
Pomyśl:
konie liczyli, konie.

Konie liczyli konie, ho hej liczyli konie
konie, koniki, źrebięta, hop hop, źrebięta i klacze,
a kiedy koni zabrakło zaczęli sumować słonie,
a potem także wielbłądy liczyli, liczyli w rozpaczy

Tygrysy, lwy i pantery i inne dzikie cholery
całą przyrodę, wszystką ujęto w ramę statystyk,
by potem ichni kolega, krakowski profesor Chwistek,
mógł wyprowadzić nowy wielomian wielości papieru.

Flamingu! O jeśli kiedy wiem, że flaminga wyrażę
to właśnie w tym podliczonym, podcyfrowanym pejzażu —
W 22-im rozdziale nie zapomniano o nim
i flaming był paragrafem pozycji, zaczętej od koni.

To było święto wielbłądów.
„ „ „ goryli.
„ „ „ perliczek.
„ „ „ liczenia.
Zaczęła się rzecz fantastyczna. Nikt się w rachunku nie mylił
i tak już liczyli, liczyli przez wieki i pokolenia.

— — — — — — — — — — — — —

O bracie, smutny kolego w stołecznem mieście Warszawie
ty, któryś także skrypt statystyki kuć musiał
czy wiesz, że twoja ziemka, szympans—samica Lusia
także ma zamiar przystąpić do egzaminów na prawie. —

„Okolica Poetów“

Jalu Kurek wygarnął kiedyś — „mamy najlepszą lirykę na świecie!“ Po zastanowieniu przyłączyłem się do tego sądu z całem przekonaniem. Niedawne te czasy wydają się dziś — jakże odległe. Oto kończy się „sezon“, można sumować rezultaty, trzeba stwierdzać, że był ubogi. Nie dorastał do poziomu poprzedniej „trylatki poetyckiej“, która nam dała „Balladę z tamtej strony“ Czechowicza, „Reportera róż“ Czuchnowskiego, „Wgłąb las“ Przybosia, wreszcie zbiorki wilnian, krakowian i lublinian. To była niewątpliwie liryka, z którą możnaby wybrać się na poetycką olimpjadę.

Nie chcę twierdzić, że to łozung „poezji epickiej“ zawinił kiepskie wyniki. Przeciwnie, sądzę że *właśnie martwy punkt twórczości wywołał „fałszywych proroków“*. Taki martwy sezon jest objawem normalnym i raczej dziwićby się należało, gdyby nie wystąpił po okresie intensywnej twórczości. Jako jedyną pozycję, przerywającą naprawdę monotonję bilansu zapisać można chyba tylko „Przyjście wroga“ Zagórskiego.

Jesień przyniesie rzecz jasna nowe książki. Wtedy dopiero można będzie ostatecznie powiedzieć, jaką rolę odegrały — żeby je tak sumarycznie nazwać — *hasła nawrotu*. Narazie stwierdzić należy dwa skutki. Pierwszy — to zacieranie się granic i kierunków, oraz rozluźnienie rygorów. Drugi (występujący tylko u poetów ambitniejszych) nowe poszukiwania formalne, nastawione na epikość. Oba możemy zaobserwować w niedawno powstałym miesięczniku poetyckim p. n. **„Okolica Poetów“** (red. Stanisław Czernik, Ostrzeszów Wlkp., Poprzeczna 2). Ukazały się dotąd dwa numery, o charakterze eklektycznym. Sąsiadują w nich Staff (jeden z ładniejszych wierszy tego pisarza) z Przybosiem, Iłłakowiczówna z Czuchnowskim, Napierski z Pietrzakiem. Nie wdając się narazie w ocenę skuteczności i słuszności takich zestawień podkreślić należy odwagę redaktora i wydawców, którzy w tak nieprzychylnych jak obecnie warunkach próbują nawracać czytelników do spraw poezji.

j. maśliński.

Ministerstwo Komunikacji buduje miasta robotnicze

Walka z bezdomnością sfer robotniczych wkracza u nas na nowe tory, a to dzięki inicjatywie p. ministra Komunikacji inż. Butkiewicza, który zarządził budowę osiedli robotniczych przy kamieniołomach państwowych w Zagnańsku i Janowej Dolinie.

Kamieniołomy te odciążają okręgi dotknięte bezrobociem, skupiając przy stałej pracy rzesze bezrobotnych, posiadają więc doniosłe znaczenie w walce z bezrobociem, prowadzonej przez Fundusz Pracy, bowiem zatrudniają bezrobotnych na stałe w przeciwieństwie do większości prac inwestycyjnych i robót publicznych, mających charakter sezonowy.

Obecnie każdy z tych kamieniołomów zatrudnia około dwu tysięcy robotników, przygotowujących materjał do budowy dróg. Warunki mieszkaniowe robotników tych są bardzo uciążliwe. Część mieszka w „ziemiankach", część w okolicznych wsiach, lub w odległych o kilkanaście kilometrów miastach.

Zamierzona budowa osiedli przy kamieniołomach będzie pierwszą w Polsce próbą racjonalnego rozmieszczenia ludności i odciążenia ośrodków, dotkniętych bezrobociem drogą planowej budowy miast przemysłowych, przy której powinny być rozwiązane wszystkie zasadnicze zagadnienia organizacji życia zbiorowego.

Stworzenie dla mieszkańców przyszłego miasta sprzyjających warunków socjologicznych i psychologicznych przez właściwy rozkład mieszkań, budowa szkół, przedszkoli, sklepów, hal targowych, Domu Ludowego, kościoła, urządzeń sportowych i innych budynków użyteczności publicznej z najdalej idącem uwzględnieniem wymagań higjeny i mieszkaniowych, oraz budowlano-ekonomicznych, dających najniższe koszty budowy i spłat bez zmniejszenia jej ogólnej wartości, to wszystko są zadania, które wypełnić powinno fachowe i rzeczowe przygotowanie projektów oraz racjonalne zorganizowanie budowy.

Szczegółowe programy budowy, zakreślone przez wiceministra Komunikacji inż. Piaseckiego, przewidują wybudowanie każdego z osiedli w ciągu 5-ciu lat i obejmują w głównych zarysach budowę domów jednoizbowych, kawalerskich domów zbiorowych i budynków użyteczności publicznej.

Podstawowym elementem jest jednorodzinny domek robotniczy z ogrodem na niezależnej własnej działce o powierzchni około 1.000 metrów kw. W domku takim o typie polskim nie będzie ani jednego niewyzyskanego centymetra, całość zaś zawiera osobne miejsca dla zasadniczych funkcyj życia codziennego, dla pracy i odpoczynku.

Wśród bezrobotnych, zatrudnionych w kamieniołomach jest wielu bezżennych. Dla części tych robotników rozpoczęto budowę domów zbiorowych. Każdy robotnik otrzyma tam osobny pokój z szafą, stołem, półką na książki, prócz tego zaś korzystać będzie z ogólnej izby jadalnej, czytelni, natrysków, instalacji centralnego ogrzewania i wszelkich urządzeń zapewniających zdrowotność i odpoczynek. W Janowej Dolinie zakończono już budowę wyposażonej w sposób nowoczesny szkoły powszechnej. W każdem osiedlu będą poza tem wybudowane przedszkola, ambulatorjum, Dom Robotniczy, piekarnia, rzeźnia, budynek dla pracy społecznej i sportów. Wybudowany już tam Dom Strzelca ze świetlicą jest przedmiotem ogólnego podziwu robotników.

Obecnie w każdem osiedlu dobiega do końca budowa 40-tu domków jednorodzinnych, które stanowią zaczątek powstających miast. Większość tych domków jest już zamieszkała.

Pełna tabela wygranych w 14-m dniu ciągnienia 4-ej klasy 34 Państwowej Loterji Klasowej

Wygrane pocieszenia po 50 zł.

I ciągnienie

9 12 52 178 369 415 38 58 83 523 96 620 41 98 895 930 1259 70 389 823 25 20 66 92 149 432 576 701 823 902 3100 49 314 436 44 619 95 771 85 809 87 4039 58 213 47 563 616 76 840 956 64 5286 475 582 603 55 83 728 954 59 6172 278 400 776 846 994 7182 232 708 829 33 8030 182 283 322 662 705 9341 85 728 46 853 919 25 61.

10401 16 661 716 28 11005 46 548 755 967 12040 47 70 836 53 951 82 13010 58 194 97 235 58 339 52 76 526 754 925 46 54 14081 146 276 378 470 553 793 935 48 15117 97 527 607 60 90 799 843 16188 258 462 539 749 55 830 42 69 17348 517 660 63 953 18067 89 374 416 504 95 761 950 88 19138 526 782 92 870 910 52.

20043 65 132 63 299 464 526 658 81 816 65 902 21026 153 200 452 61 739 72 801 915 22088 140 48 61 79 396 415 512 84 694 770 98 852 23239 60 72 342 407 48 513 57 853 54 99 933 24127 218 511 848 98 944 25198 201 47 65 338 95 561 622 900 26042 218 28 589 655 857 85 89 27208 33 358 87 450 603 63 64 75 737 45 823 52 905 18 28024 492 744 818 22 80 90 29068 488 544 62 68 617 918.

30334 554 62 634 811 31052 149 312 57 480 900 4 60 77 85 32011 70 86 372 576 709 59 885 33030 31 77 81 84 130 231 53 304 839 34051 364 86 417 566 697 832 35028 317 529 614 76 739 51 925 76 36054 323 53 78 665 86 924 71 37075 178 242 312 460 61 74 524 74 836 907.

38723 926 39149 441 525 794.

40102 272 671 78 41055 130 274 76 91 310 640 759 42131 51 366 433 94 542 70 90 617 787 819 982 43101 63 219 29 35 506 771 950 44034 151 86 340 645 49 52 45007 171 494 523 664 86 858 46288 345 62 696 47111 211 334 450 555 620 894 909 48101 254 579 650 902 24 49140 62 301 54 537 57 846 72 966.

50062 202 413 14 31 535 70 91 653 867 98 902 93 51123 204 56 464 506 682 797 908 91 52260 73 303 99 403 23 730 63 829 69 949 53167 508 664 720 22 852 94 918 54010 57 250 389 402 84 628 724 811 908 55034 38 73 432 45 524 960 56055 285 440 512 607 18 29 853 71 905 57020 104 326 63 437 58050 185 455 625 87 771 815 17 915 59405 518 51 648 792 960.

60239 55 72 375 524 89 686 769 809 986 61249 452 678 774 939 62015 226 96 440 626 832 83 930 63083 259 316 78 516 62 731 818 64125 33 83 97 503 827 960 65156 68 248 67 79 344 71 95 598 772 92 821 75 906 65 66469 584 88 630 32 42 74 738 823 67052 154 621 732 82 68015 471 85 716 893 69076 691 728 809 62.

70280 809 42 71291 358 718 40 51 857 981 72037 267 96 384 521 29 73072 79 163 99 419 37 43 712 821 74003 26 55 83 316 738 75142 375 685 783 96 828 42 59.

76255 457 533 45 719 77156 313 417 30 75 518 665 863 78103 530 672 85 79278 354 62 504 31 49 833 64 71 542

80050 500 812 55 81260 530 643 77 86 747 904 20 82095 113 205 339 56 57 806 81 755 843 44 83002 12 196 342 81 410 922 73 84008 55 130 211 413 31 525 82 918 66 85011 30 54 79 85 98 348 573 758 872 78 86001 4 173 206 510 688 864 87026 60 99 355 569 643 873 88073 106 579 606 822 24 88 89087 152 88 289 439 570 889 903 77

90125 26 37 641 762 80 807 902 91219 413 76 591 616 92011 169 295 387 474 538 760 862 93085 292 510 11 650 62 848 94090 189 499 665 999 95161 292 524 915 96038 165 227 379 537 905 97059 214 554 778 932 98249 447 52 55 74 551 758 877 961 99125 33 239 409 13 555 58 689 761 80 93 97

100043 86 173 200 25 32 322 60 480 799 804 923 41 101086 366 77 692 102106 51 68 279 303 10 31 59 542 65 724 70 98 951 60 103245 324 45 462 503 81 82 977 104037 100 55 325 34 512 717 71 871 73 922 48 105031 75 311 438 638 821 106187 91 231 40 499 645 711 822 994 107011 16 95 198 353 530 52 785 811 55 82 900 1 4 54 89 108184 616 17 51 95 710 85 898 906 46 95 109083 136 228 81 94 351 409 515 660 75 749 845 953 82

110125 577 802 24 993 111053 133 85 264 77 543 681 87 902 112125 213 578 95 621 849 916 18 113116 93 272 796 931 38

114046 96 337 407 68 73 583 716 87 807 115027 203 11 13 307 38 43 75 87 518 93 791 943 80 116050 276 345 463 82 836 117274 373 449 520 52 649 947 53 118027 240 314 524 802 119233 69 319 816 916 51.

120096 386 437 514 83 637 725 121576 641 78 85 122035 124 408 522 664 937 123141 227 354 412 39 635 792 903 80 124296 86 363 425 69 801 66 995 125294 98 643 723 29 98 126070 137 207 390 557 704 876 127083 110 470 539 656 128074 208 63 383 426 47 63 521 728 55 129004 201 422 84 651 57 865 905.

130013 177 442 648 55 800 10 14 27 131074 236 314 42 82 471 653 760 65 132100 216 373 481 688 95 901 11 133298 415 61 522 75 607 788 881 134168 212 323 453 89 513 72 630 43 98 773 891 135317 509 899 991 136062 416 34 41 42 650 708 985 91 137089 350 564 723 911 138008 65 74 128 455 68 572 920 139247 60 492 549 709 35

140123 46 283 94 349 90 472 815 42 939 14113 17 21 72 327 86 434 543 774 823 26 55 142140 76 300 926 143010 280 327 49 448 82 537 726 839 67 144080 104 80 244 306 425 521 630 82 825 145018 41 147 217 696 720 893 997 146017 105 214 84 334 52 456 512 665 97 810 934 147064 86 184 252 451 553 617 728 42 818 78 953 93 148045 49 87 168 732 149269 397 464 580 617 726 36 847 959.

150345 467 558 704 63 802 930 151241 92 378 754 76 926.

152239 539 646 49 718 97 987 153023 97 112 96 206 19 94 508 761 154045 107 202 345 78 553 61 94 604 91 155044 321 37 553 697 806 58 156274 484 594 747 817 157224 523 83 858 77 158071 279 87 448 94 550 654 94 900 77 159166 311 462 70 549 710 857

160072 347 86 487 91 521 99 792 886 969 161010 29 32 89 449 59 75 522 51 53 632 765 986 162015 59 119 68 207 354 587 163050 122 329 447 569 634 734 48 911 164076 318 79 93 426 590 634 165062 241 328 510 58 98 790 877 166255 85 392 414 51 519 76 678 936 83 167203 83 335 55 430 620 858 949 168004 90 148 553 638 712 40 894 169513 917

170202 387 91 419 75 690 706 7 45 916 171016 28 107 14 345 458 598 730 63 937 48 57 172291 306 618 73 968 173020 82 210 327 632 828 174285 325 84 424 86 589 610 72 864 932 36 175016 351 84 461 574 774 954 176012 289 544 54 80 622 33 75 792 907 177001 190 91 239 98 321 47 433 76 583 817 910 53 178145 84 239 56 367 68 580 872 179081 257 503 860 902

180008 77 173 205 465 81 672 97 728 823 34 97 965 181206 497 669 720 57 182288 944 183307 78 556 68 610 17 762 817 32 917 184000 66 104 35 318 84 679 713 89

II ciągnienie

193 222 364 732 910 1294 867 972 2104 6 55 253 304 25 411 39 535 894 3111 81 84 774 807 983 4055 95 200 41 99 362 407 52 86 747 77 981 5109 49 52 89 90 256 994 95 6043 229 411 21 7026 30 186 238 41 48 441 520 75 605 8029 233 551 873 9073 424 641 71 711 831.

10011 37 83 130 52 343 452 73 94 562 93 710 914 11252 468 619 89 750 829 37 12211 418 25 515 656 738 68 847 13129 52 98 428 33 657 74 681 736 92 14029 77 103 70 249 465 530 42 808 15022 56 75 203 380 501 644 768 974 16032 823 32 985 17201 473 503 7 734 815 76 18092 203 28 86 310 60 419 541 92 793 943 19015 84 130 310 458 556 75 651 63 731 887 981.

20317 613 751 897 21027 227 317 405 636 49 78 824 916 22255 483 598 682 850 54 59 23065 228 391 95 24089 186 208 15 318 401 657 715 87 99 25226 75 445 514 648 727 26062 79 760 855 81 27113 43 408 535 606 50 728 92 807 28154 244 321 32 58 535 84 857 29460 500 773 907 47.

30028 122 257 384 93 427 64 515 19 23 608 31172 327 462 523 622 713 15 870 925 32043 158 258 434 750 51 800 33108 33 285 319 44 450 540 668 724 60 34070 330 477 35267 462 770 924 35 62 97 36028 185 240 47 667 774 92 901 46 49 37023 53 122 215 600 808 51 38329 84 739 39064 325 69 402 505 645 790.

40073 271 402 89 573 670 707 11 25 44 800 937 41029 60 243 81 428 623 803 42257 84 641 51 75 773 43049 130 33 271 568 932 53 65 91 44049 571 737 801 952 45036 362 517 705 24 71 994 46003 96 146 72 351 90 659 724 46 933 47267 356 79 415 536 71 607 70 779 817 904 48001 335 422 24 34 524 54 686 49372 514 845.

50015 112 7 9218 27 316 416 589 760 78 859 64 901 8 14 64 51306 32 621 847 994 52213 37 595 640 86 883 904 91 53275 310 58 93 654 96 949 74 54137 620 778 902 23 51 55178 358 70 694 725 904 56249 306 435 515 43 54 686 730 69 57040 234 336 479 565 613 753 836 987 58071 246 372 405 82 533 609 936 59057 72 74 291 397 697 914.

60164 88 223 401 28 610 763 846 76 996 61475 699 708 891 922 62165 437 523 52 691 700 80 811 917 63034 129 477 649 64028 52 117 382 90 656 72 705 27 30 814 927 58 65218 25 54 509 944 66031 456 83 705 16 901 10 67121 258 308 465 568 724 875 68131 325 412 537 817 69447 559 601 850 924.

70092 191 228 79 303 435 79 533 74 616 37 772 800 74 96 99 909 62 89 71053 74 86 174 252 56 368 422 515 885 72004 56 166 204 401 550 693 772 866 73042 44 50 73 156 291 332 71 624 783 90 938 87 930 74008 28 422 94 653 80 193 845 981 75075 707 91.

76209 98 456 84 570 909 77017 56 236 48 60 544 714 50 959 66 74 78022 258 378 427 59 535 39 695 797 917 22 79404 50 53 620 782 899 961.

80016 172 348 49 559 644 61 805 945 92 81125 99 200 347 548 68 625 705 51 62 69 802 40 989 82134 303 417 35 515 51 58 787 853 83121 235 547 604 43 735 84072 99 102 209 324 444 541 86 636 900 49 63 85116 347 467 530 86 86049 307 544 660 80 726 858 71 73 87054 93 304 415 595 945 88100 212 28 96 342 436 510 91 786 89019 82 99 140 212 40 71 331 449 689 91 703 806 25 88.

90019 87 128 380 456 76 529 71 773 866 79 91 914 82 91022 178 206 341 457 67 252 654 928 92023 32 195 487 502 659 850 52 942 93039 53 62 169 395 523 86 629 748 97 838 94036 213 440 549 724 79 940 75 95167 280 325 33 40 814 24 71 96058 209 50 427 86 531 757 74 91 921 43 97227 60 493 518 690 701 867 98002 122 255 380 544 644 99002 254 89 309 434 69 815 927.

100044 128 357 470 506 99 727 801 101021 124 53 219 388 455 523 603 79 85 749 87 96 102014 174 326 61 538 844 54 103217 75 481 598 822 104189 350 433 548 826 953 105285 312 43 68 671 898 979 106350 575 747 80 107013 116 344 479 740 940 108086 292 629 782 872 919 67 109307 55 640 711 32 822 995.

110018 42 176 363 404 558 697 794 963 85 111189 209 412 48 603 762 83 913 112043 334 698 969 113109 58 64 215 59 301 12 413 51 563 652 716 903 86.

120120 84 297 381 471 608 758 74 77 96 948 121115 61 484 592 677 769 970 122049 218 302 546 855 68 71 123027 59 136 83 252 767 999 124085 112 289 335 41 53 554 98 683 784 919 125081 98 128 59 244 317 71 454 507 629 783 921 91 126051 193 296 422 99 644 764 987 127155 266 305 473 682 711 43 859 128026 147 69 412 67 616 757 63 85 90 935 129088 181 290 430 49 69 556 94 97 691 822 989

130064 195 246 84 369 544 131055 131 35 7 96 348 502 68 698 787 839 967 89 132071 152 96 346 464 627 83 783 805 66 75 84 930 133008 228 82 558 647 826 942 61 134061 69 72 106 51 207 42 319 70 421 560 81 673 80 81 723 965 135061 102 33 86 264 367 136027 51 240 137075 401 30 58 65 66 518 71 634 138163 347 666 861 863 139269 83 380 558 771

140024 226 28 50 718 958 141081 197 287 303 437 541 49 757 70 850 142027 34 59 214 81 370 446 512 42 143104 49 239 324 38 66 84 545 6 690 735 55 56 144432 556 798 802 145079 172 234 429 32 541 75 825 939 146156 499 545 80 684 782 91 147034 47 123 41 49 254 376 421 783 890 148061 84 98 106 22 64 93 370 426 569 667 701 896 149023 187 331 537 689

150171 230 339 93 679 736 151089 508 88 648 723 63 87 811 93 995

152003 8 32 65 99 140 46 80 270 99 492 99 513 81 693 949 153036 41 99 107 69 244 388 418 699 725 882 912 154093 443 991 155039 476 996325 77 723 156133 245 346 534 50 71 772 848 56 984 157001 67 149 273 316 473 933 158229 300 485 544 88 639 159426 65 675 86 717.

160421 707 800 965 161016 81 356 526 39 623 50 73 854 985 162044 124 219 18 79 835 972 163138 280 306 684 783 877 164126 291 455 65 165036 153 280 86 379 430 985 166117 447 655 857 66 913 57 167213 85 562 168075 84 110 235 57 326 42 82 46 078 706 804 10 89 906 169212 94 355 431 69 74 587 678 775 813.

170025 155 81 656 962 171250 55 59 399 403 588 172045 171 213 318 415 66 87 173062 98 131 546 672 937 174450 71 655 791 924 175084 312 99 418 35 51 729 850 96 912 36 176175 76 244 62 335 90 741 67 177078 587 605 704 38 45 47 178055 146 409 587 745 96 839 70 917 179028 44 73 80 271 358 88 468 601 43 745.

180127 45 200 38 372 552 749 181039 127 293 316 476 655 852 963 182194 95 423 975 183067 96 241 46 389 443 532 79 184353 475 96 544 55 59 732 72 849. 114015 24 74 96 276 87 374 449 86 533 644 747 819 933 69 89 115089 180 303 617 116159 201 71 95 324 78 588 790 117017 103 284 313 79 460 563 792 118064 267 490 119062 205 11 80 620 720 862 946

III ciągnienie

226 94 367 406 42 632 778 803 911 1065 153 62 702 948 2005 73 291 332 702 935 3016 323 450 805 900 5092 134 423 51 584 844 62 947 55 6020 109 87 227 358 506 672 837 923 7055 140 234 322 84 616 85 735 847 903 6 30 90 8151 220 402 584 605 72 768 819 86 938 9044 120 24 26 48 356 472 684 879 952

10024 579 667 742 49 62 804 21 59 978 11217 68 422 525 635 79 732 12123 73 528 681 927 13056 123 357 409 76 514 712 896 14194 264 359 452 990 708 845 57 925 15206 472 815 16010 190 278 380 751 79 815 17007 21 347 757 70 95 865 83 908 61 18082 322 489 550 666 19246 473 75 532 853

20122 207 46 53 57 366 413 47 505 864 21028 187 242 586 866 22222 336 602 29 41 91 93 865 81 23051 281 490 91 561 703 97 883 94 972 24105 219 29 57 439 60 64 25095 200 58 512 715 35 71 26105 82 237 918 27084 176 383 84 401 14 67 602 42 712 66 814 66 931 54 28130 50 443 79 568 76 994 29089 139 98 223 25 513 30 751 871 87 947

30011 61 143 265 376 478 80 555 801 69 78 31025 53 121 85 316 80 774 892 966 32089 286 521 711 883 33129 81 91 221 341 426 88 548 909 22 34055 239 301 98 403 505 7 8 618 87 736 848 76 79 944 35110 47 67 407 19 30 54 609 27 707 58 816 56 79 83 36108 226 68 450 62 534 99 779 37112 380 486 95 599 826 47 38075 386 936 39117 222 321 91 501 94 712 938 39

40027 100 259 322 27 915 41214 15 318 59 543 75 644 90 782 907 9 42006 34 101 34 70 99 335 515 61 676 743 879 43024 237 383 434 46 73 690 823 926 44044 52 108 17 290 492 508 608 854 946 45222 473 46256 95 392 559 70 604 766 904 71 47041 175 598 605 757 48525 664 730 47 74 932 49020 95 167 263 309 559 87 603 860 92

50273 344 592 671 51015 167 77 387 522 56 752 52202 869 53074 259 94 342 407 565 705 968 89 54244 371 693 705 21 55271 361 571 699 831 56052 177 239 73 413 859 57153 229 44 358 92 465 624 44 85 794 816 58166 430 549 780 930 59238 400 859 81

60177 365 421 511 645 91 826 64 914 61125 95 353 502 610 796 845 55 980 62235 405 623 24 833 50 927 80 63118 506 33 841 57 64300 510 725 26 61 86 65032 48 316 69 556 817 31 93 66300 407 22 48 90 801 67275 359 602 772 808 68064 67 400 567 642 69258 310 50 63 535 89 897 98 915 63 85

70316 31 48 422 45 646 701 82 844 71045 103 45 324 32 38 50 683 882 86 915 72197 238 50 436 40 89 876 938 84 73295 474 90 622 32 46 711 42 52 889 74163 67 413 85 687 727 72 835 900 75205 30 349 554 730 870

76181 371 413 526 31 52 691 701 64 91 856 963 77003 115 347 54 511 688 877 909 78055 83 839 539 79035 139 234 563 686 790 895 80025 202 77 395 435 609 707 858 66 81153 334 528 61 720 68 538 92 82210 478 557 927 82 83037 59 70 151 579 702 14 37 81 957 992 84119 787 93 821 932 85094 111 82 278 433 76 598 778 826 923 86027 42 322 615 743 87113 563 601 40 780 89 93 954 88096 128 37 294 307 490 570 660 91 852 960 89011 46 160 335 428 65 526 694 883 84 963.

90043 70 467 695 728 45 917 91574 99 764 874 985 92117 98 337 471 578 92 699 733 993 93351 582 680 709 860 91 582 94031 51 100 327 48 486 87 578 702 72 876 996 95197 396 495 532 49 639 76 681 741 902 96106 210 53 460 532 820 976 91 97054 102 5 401 626 96 873 957 98008 196 219 61 332 674 787 99019 81 96 101 370 90 405 65 98 99 557 731 875 943.

100066 219 50 64 418 49 560 632 81 102212 42 96 351 72 630 537 84 103075 90 376 868 104077 188 401 703 9 891 924 74 82 105109 204 20 54 456 529 763 810 91 1060588 174 535 652 728 42 91 943 107424 649 807 23 924 108043 144 81 98 201 341 562 109029 60 139 243 469 549 81 739 98 824 86.

110180 225 93 450 541 52 680 83 99 857 111158 242 424 574 623 28 760 86 999 112191 356 498 841 53 93 939 113219 79 326 817 47 55 911 63 114024 216 331 489 531 35 516 56 115067 195 207 456 525 116252 554 885 982 117059 113 258 421 82 515 23 791 848 118461 653 64 759 849 119193 252 694 956.

120060 86 115 99 307 85 561 658 62 700 75 860 85 93 121067 248 84 340 775 872 122220 499 540 69 634 80 840 945 123003 12 72 266 668 816 124136 397 460 508 21 616 726 865 81 125048 302 412 560 94 626 899 126056 328 579 674 952 127098 214 324 44 756 830 92 128120 46 98 215 75 321 442 619 778 943 90 129091 360 555 667 855.

130509 748 60 65 839 987 94 131073 78 427 54 552 58 608 77 851 62 132202 17 473 620 42 66 77 716 133058 112 86 237 423 34 98 644 717 134076 115 368 623 872 974 90 135098 35 139 275 994 136317 444 563 655 967 137041 445 73 768 532 138080 147 207 456 573 721 862 928 79 139294 378 434 49 60 508 614 789 855.

140010 41 67 187 216 313 487 97 635 78 866 940 141083 283 333 408 76 601 30 54 923 142149 206 50 60 557 647 793 994 143025 135 64 216 22 52 89 377 493 799 806 985 144077 148 253 346 539 79 784 851 965 145451 777 146400 582 617 722 848 101387 407 66 701 10 824 37 34 738 86 817 569 147011 183 528 39 612 813 956 148168 96 236 61 479 658 79 740 149056 84 89 108 272 75 92 974 93.

150004 278 314 63 653 731 940 151010 76 151227 45 97 372 535 57 676 721 43 918.

152307 406 9 652 78 733 89 943 153018 64 80 236 353 407 544 75 673 766 842 947 154073 252 454 505 54 741 56 611 67 885 972 87 155375 474 54 560 622 721 60 943 53 61 156162 564 757 801 157003 8 22 29 291 312 408 798 158026 180 242 369 662 748 51 847 89 159144 220 86 32 387 506 752 814

160132 428 518 618 808 17 932 78 161172 247 49 300 26 71 664 720 845 989 162226 429 818 69 984 163035 53 108 645 782 164058 79 128 203 81 385 402 817 23 948 57 165032 87 326 606 25 26 710 50 977 166096 137 69 74 209 93 400 517 602 49 725 818 905 167023 220 394 421 531 764 811 23 951 61 94 168096 320 31 415 45 55 548 867 955 76 169049 136 663

170028 302 55 587 817 28 58 997 171044 94 187 233 67 465 695 172253 393 439 529 41 603 27 50 885 90 903 22 75 173029 206 94 506 702 60 99 912 72 74 88 174123 25 242 82 536 813 87 175041 55 188 245 397 452 560 67 606 52 888 176089 96 184 315 22 470 506 618 897 936 177076 206 74 416 669 89 753 808 92 178012 39 48 64 412 573 639 754 816 179011 21 42 154 213 500 692 766

180034 142 264 403 513 37 82 608 720 25 957 181062 92 234 363 454 85 511 15 182019 161 315 621 796 847 910 67 183186 89 388 408 96 568 77 733 833 184005 57 96 102 97 250 323 73 98 476 537 758 99 871 961

W Wilnie musi stanąć pomnik Marszałka Piłsudskiego

Film z uroczystości pogrzebowych Marszałka

Naskutek uchwały Polskiego Zrzeszenia Właścicieli Kinoteatrów m. Wilna, w poniedziałek dnia 27 maja w godzinach od 10-ej rano do 24-ej w nocy bez przerwy wyświetlany będzie we wszystkich Kinoteatrach Wilna film z uroczystości pogrzebowych ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wyświetlanie tego filmu powinno być ze strony całego społeczeństwa manifestacją wielkiej żałoby, jaka okrywa wszystkich obywateli po zgonie Wodza Narodu, i widomym wyrazem czci i hołdu dla Jego nieśmiertelnej pamięci. Dla tego też powinno się ono odbywać w nastroju niezmąconej niczem powagi, spokoju i skupienia. Wobec tego, utrzymanie porządku zarówno przed wejściami do kinoteatrów, jak i w czasie wyświetlania obrazu, poleca się uwadze i karności obywatelskiej samego społeczeństwa, które w ten sposób da wyraz zrozumienia powagi chwili.

Dla ułatwienia zachowania porządku publiczność proszona jest o ścisłe stosowanie się do wskazówki Obywatelskiej Straży Honorowej, złożonej z przedstawicieli organizacyj społecznych, którzy w tym celu opatrzeni będą w specjalne opaski na ramieniu.

Wyświetlanie odbywać się będzie według następującej kolejności:

1) w kinoteatrach dźwiękowych: Heljos, Lux, Światowid, Pan, Casino, Adrja i Rewja w godzinach od 10-ej rano do 12-ej w południe dwa kolejne seanse WYŁĄCZNIE DLA WOJSKA,

2) w tychże kinoteatrach od godziny 12-ej w południe do 15-ej popoł. trzy kolejne seanse WYŁĄCZNIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ pod kierownictwem nauczycieli.

Dla nieutrudnienia tak wojsku, jak młodzieży szkolnej uczestniczenia w seansach żałobnego filmu, publiczność proszona jest o wstrzymanie się w powyższych godzinach (t. j. od godz. 10 do 15-ej) od gromadzenia się przed wejściami do kinoteatrów.

3) dostęp DLA SZEROKIEJ PUBLICZNOŚCI na kolejne dalsze seanse rozpocznie się o godzinie 15 i trwać będzie:

a) w Kinie „Rewja"

b) we wszystkich innych wymienionych kinoteatrach (po dziewięć kolejnych godzinnych seansów) do godziny 24 w nocy włącznie.

Dla uniknięcia natłoku i ścisku publiczność wpuszczana będzie na każdy kolejny seans do poszczególnych Kinoteatrów jak następuje:

do Kina „Rewja" w liczbie 1200 osób,
do Kina „Heljos" w liczbie 750 osób
do Kina „Lux" w liczbie 250 osób,
do Kina „Światowid" w liczbie 250 osób,
do Kina „Pan" w liczbie 750 osób,
do Kina „Casino" w liczbie 750 osób,
do Kina „Adrja" w liczbie 450 osób.

Przestrzeganie tego podziału umożliwi dostęp jaknajszerszemu ogółowi. Wskazanem jest, żeby publiczność chcąca zobaczyć film, udawała się do kinoteatrów położonych najbliżej swego miejsca zamieszkania.

Przed wejściami do kinoteatrów publiczność winna się sama ustawiać w kolejkę (dwuszereg) wzdłuż ścian domów, celem nietamowania ruchu ulicznego. Poza kolejką mają prawo wejścia jedynie inwalidzi wojenni na podstawie okazania legitymacji inwalidzkiej.

Pozatem całem swojem zachowaniem powinna oczekująca w kolejce publiczność dać wyraz skupienia i żałoby, powstrzymując się od wszelkich głośniejszych rozmów i innych zewnętrznych objawów.

Na budowę pomnika Marszałka w Wilnie

Szkoła powszechna Nr. 22 „Świt" złożyła na ręce p. wiceprezydenta Teodora Nagurskiego, zastępującego obecnie prezydenta miasta, kwotę 50 zł., zebraną w tej szkole na budowę w Wilnie pomnika Marszałka Piłsudskiego.

*

Na ręce p. Kuratora Okręgu Szkolnego złożyły: Samorząd młodzieży, uczniowie klas I—VII i Rada Pedagogiczna Gimnazjum T-wa Pedagogów w Wilnie 77 zł. 45 gr. na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Szybka reakcja maszynisty udaremniła zamach samobójczy

Służąca Emilja Czosnowicz lat 26, bezrobotna rzuciła się w zamiarze samobójczym pod pociąg osobowy zdążający z Wilna do Nowej Wilejki. Maszynista Butkiewicz zdążył zatrzymać pociąg, dzięki czemu Emilja Czosnowicz doznała jedynie lekkiego uderzenia w plecy. Przyczyna zamierzonego samobójstwa — brak pracy. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej odesłano Emilję Czosnowicz do jej mieszkania w Wilnie, przy ul. Żydowskiej 10.

RADJO
WILNO

NIEDZIELA, dnia 26 maja 1935 roku.

9.00: Czas i pieśń. 9.03: Pobudka do gimnastyki. 9.06: Gimnastyka. 9,20: Muzyka. 9,45: Dziennik poranny. 9.55: Program dzienny. 10,00: Muzyka. 10,30: Transm. nabożeństwa. 11.57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Odczyt rolniczy. Ustawa o nadzorze nad mlekiem. 12,15: Poranek z Filh. Warsz. W przerwie fragment słuch. z kom. Lope de Vega „Gwiazda Sevilli". 14.00: Koncert życzeń. 15,00: Aud. dla wszystkich „Eliza Orzeszkowa". 15,45: Pogadanka rolnicza. 1600: Koncert ork. 16.40: Opowiadanie z życia bułgarskiego. 17.00: Koncert chóru 17.20: Audycja dla dzieci starszych. 17,50: „Kultura codziennego życia". 18.00 Koncert ork. 18,45: Życie młodzieży. 19.00: Program na poniedziałek. 19.08: Muzyka z płyt. 19,45: Feljeton z cyklu „Podróżujmy". 20.00: Dziennik wieczorny. 2010: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 20,15: W godzinę śmierci. 21.30: Co czytać? 21,45: Wiadomości sportowe. 22,05: Koncert reklamowy. 22,15: Koncert w wyk. ork. 23,00: Kom. met. 23,05: Mała orkiestra Polskiego Radja

KRONIKA

Niedziela 26 Maj

Dziś: Filipa i Nereusza W.
Jutro: Bedy i Jana

Wschód słońca — godz. 3 m. 00
Zachód słońca — godz. 7 m. 31

Przepowiednia pogody według P. I. M.: Po przejściowym wzroście zachmurzenia i przelotnych deszczach ponowne polepszenie się stanu pogody. W dalszym ciągu skłonność do burz. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

SPRAWY SZKOLNE

— **Egzaminy wstępne do Pryw. Koed. Szk. Powsz. „Promień"** (Wiwulskiego 4 i filja na Zwierzyńcu — Witoldowa 35-a) odbędą się w dn. 27—29 maja i 3—5 czerwca. Informacje w kancelarji Szkoły codz. w godz. 11—13. Tamże zapisy do Przedszkola „Promień". Warunki przystępne.

— **Szkoła Ćwiczeń** przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem im. T. Zana w Wilnie, ul. Ostrobramska Nr. 29 zawiadamia, iż rozpoczęły się zapisy chłopców i dziewcząt do kl. I-ej. Podania należy składać do dn. 15 czerwca r. b.

— **„Dziecko Polskie"**. Prywatna Sześcioklasowa Szkoła Powszechna, Mickiewicza 11 m. 11, przyjmuje zapisy uczniów i uczenic na następny 1935—36 rok szk.

Egzaminy wstępne odbędą się w końcu maja r. b. Opłaty przystępne.

SPRAWY AKADEMICKIE

— KOŁO TURKOLOGÓW STUD. SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH w Wilnie, celem zainteresowania szerszego ogółu z przeszłością i teraźniejszością narodów Turkskich urządza dwa razy na miesiąc „Aksamy" — Wieczory poświęcone zagadnieniom kulturalnym, społecznym i politycznym Bliskiego Wschodu.

Drugi zkolei „Aksam", na program którego złożą się: 1) referat p. Kalinowskiego p. t. „Adampol" oraz 2) Czarna Kawa Turecka, odbędzie się dnia 30 maja 1935 r. o godz. 17.30 w lokalu Koła, Arsenalska 8. Goście mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE POL. KAT. TOW. OPIEKI NAD DZIEWCZĘTAMI, które prowadzi w Wilnie Misję Dworcową i Dom Noclegowy dla Kobiet, odbędzie się dn. 31 maja r. b. o godz. 18.30 w Sali Towarzystwa Kredytowego, ul. Jagiellońska 14.

Zawiadamiając o tem P. T. Członków i Sympatyków serdecznie zaprasza ZARZĄD.

— **XIV Posiedzenie Naukowe Wil. T-wa Lekarskiego** wspólnie z Wileńsk. Kołem Tow. Intern. Polsk. odbędzie się dnia 27 b. m. o godz. 20 (Zamkowa 24) z następującym porządkiem dziennym:

1. Prof. dr. med. A. Januszkiewicz: Wspomnienie pośmiertne o ś. p. prof. A. Gluzińskim.
2. Dr. Łobza i dr. Śmigielski: Spondylitis ankylopoetica i spondylarthrosis deformans (z pokazem chorych).
3. Dr. Golczyński: Nieżyt jelita grubego wywołany przez balantidium coli.
4. Dr. Makower i dr. Pomeranc: Przypadek uchyłka czynnościowego przełyka.

NADESŁANE.

— **Kontyngent na odbiorniki „Philips Junior". System ratalny Philipsa dużem ułatwieniem dla radjoamatorów.** Olbrzymie powodzenie popularnych odbiorników sieciowych „Philips Junior" skłoniło Polskie Zakł. Philips do przydzielenia upoważnionym sklepom radjowym dodatkowego kontyngentu tych aparatów do sprzedaży na specjalnie dogodnych warunkach według ratalnego systemu Philipsa.

Jak się dowiadujemy, ilość odbiorników „Philips Junior", przeznaczonych do ratalnej sprzedaży, jest ściśle ograniczona.

Adresy firm, które otrzymały dodatkowy kontyngent na odbiorniki „Philips Junior", otrzymać mogą osoby zainteresowane we wszystkich oddziałach Polskich Zakładów Philips w Warszawie i na prowincji.

Drżyjcie, eleganci na kredyt!

Cech krawców nadsyła następujący komunikat:

„Wobec licznych wypadków nieregulowania przez klijentów należności krawcom za robotę, cechy krawców w Wilnie założyły tak zwaną „czarną księgę", do której są wciągane nazwiska niesumiennych klijentów.

Celem ostrzeżenia ogółu krawieckiego przed niesumiennymi klijentami, w wypadku jeśli upomnienia Cechu nie odniosą skutku, nazwiska tych klijentów będą ogłaszane w prasie."

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA

— **Popołudniówka!** — Dziś, w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 4 pp. ujrzymy jedną z najlepszych komedyj Zapolskiej **„Moralność pani Dulskiej"**. Ceny propagandowe.

— **Wieczorem** o godz. 8 — po raz trzeci doskonała komedja w 3 aktach J. Szaniawskiego p. t. **„Ptak"** — z Mieczysławem Węgrzynem w roli studenta.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Występy M. Nochowiczówny. „Ostatni walc" po cenach letnich.** Dziś ukaże się po raz 3-ci wspaniale wystawiona melodyjna operetka Straussa „Ostatni walc", która odniosła wielki sukces artystyczny i zdobyła ogólne uznanie. W roli głównej M. Nochowiczówna.

— **Popołudniówka dzisiejsza w „Lutni".** Dziś o godz. 4 pp. grana będzie po cenach propagandowych świetna operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza" w obsadzie premjerowej z M. Nochowiczówną i K. Dembowskim na czele.

Zakłócone wesele złodziejskie

Mirosław Stankiewicz znany jest policji jako zawodowy włamywacz. Gościł już niejednokrotnie w murach więziennych.

Ostatnio znowu zainteresował swoją osobą wydz. śledczy: dopuścił się szeregu nowych kradzieży. Lecz Stankiewicz, przezwany przez brać złodziejską „wężem", nie miał zbytniej ochoty do powrotu za kraty. Ukrywał się więc przezornie.

Ostatnio złodziej nawiązał romans z młodą paserką, z którą postanowił się pobrać. Z racji ślubu złodziejskiego w jednej z melin przy ul. Nowogródzkiej odbywała się wczoraj uczta weselna.

Około godz. 12 w nocy, kiedy zabawa osiągnęła punkt kulminacyjny i goście bawili się w najlepsze, do meliny, ku wielkiemu przerażeniu obecnych wkroczyli funkcjonarjusze policji.

Złodzieje na czele z panem młodym rzucili się do ukrytego wyjścia, lecz manewr ten został udaremniony.

Zatrzymano 4-ch niebezpiecznych złodziei, których odstawiono do aresztu.

Panna młoda, w czasie nakładania kajdanków na ręce małżonka rzuciła się na funkcjonarjuszy policyjnych, usiłując podrapać im twarze. Osadzono ją również w areszcie. (c).

Tragiczne nieporozumienie

W dniu 21 b. m. Borys Wituszko, lat 12, mieszkaniec wsi Wierenlejki gm. radoszkowickiej, pow. mołodeczańskiego, wspólnie z Leonidem Wituszko lat 11 zakładali haczyki na ryby w rzece Wiazynce. Gdy zauważyli patrol KOP ukryli się w zarośla, a następnie poczęli uciekać. Patrol spostrzegł uciekających, a kiedy ci na okrzyk „stój" i na strzał ostrzegawczy nie zatrzymali się, wówczas patrol oddał strzał w kierunku uciekających, trafiając Borysa Wituszkę w pośladek. Borys Wituszko zmarł 23 b. m. w szpitalu państwowym w Mołodecznie.



Sprzeczka narzeczeńska

Siedzieli w kawiarni. — Tyle razy mówiłem ci, że nie znoszę, kiedy kobieta pudruje się co chwilę. Nie poznaję cię, zawsze miałaś matową, ładną cerę, a teraz twarz ci błyszczy... — Jadzia ze łzami w oczach wybuchnęła: — Pudrować mi się nie pozwalasz, a kiedy się nie pudruję, wytykasz mi brzydotę. Nie chcę cię znać więcej.

Ale wszystko dobre, co się dobrze kończy. Po tygodniu Jadzia spędziła z narzeczonym wieczór na dancingu i ani razu się nie pudrowała. Mało tego twarz jej była matowa i świeża, jak brzoskwinia. A tajemnicą tej cudownej zmiany był krem i puder Benignina D-ra Stenzla, które zawierają ambrę, wyciąg z fauny i flory krajów i Mórz Południowych, usuwa ona nietylko wszelkie wady cery, ale ponadto odżywia ją i odmładza. Puder zaś Benignina przylega idealnie i trwale, tak, że raz napudrowana twarz zachowuje przez cały dzień cudownie matowy i młodzieńczy wygląd.

BENIGNINA

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy i bicie serca, jak również cierpienia błony śluzowej kiszek, rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuły piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa** zrana i wieczorem.

Ogłoszenie

„Klimuk Jan, urodzony 7 stycznia 1900 roku w Grabowcach, pow. brzeskiego, syn Nicefora i Praksedy z Włostuków, st. posterunkowy Policji Państwowej, zamieszkały w Brześciu n/B. wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Klimuk na nazwisko: „Klimukowski".

Urząd Wojewódzki w Brześciu podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z 24 października 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr 88, poz 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw, który podać należy do urzędu wojewódzkiego w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

DOM o 2-ch mieszkaniech 2 i 3 pokojowe z suterenų, własna ziemia około 200 kw. s. — sprzedam Trakt Batorego 5 (b. Połocka 53)

Plac 1000 sąż. kw. sprzedaje się cena przystępna (można sprzedać częściami) Wilno, Słomianka 33—4

Pana, który przez omyłkę zamienił pled w pociągu na uroczystości pogrzebowe Wilno — Kraków, uprasza się o zgłoszenie się pod adresem: Wielka 24, m. 18

Do wynajęcia
mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, z wygodami, frontowe — Piwna 3/5, przeciwko Ostrej Bramy

Nad Wilją
pięknie położone
LETNISKO
w ogrodzie, 5 pokoi z kuchnią i dużą oszkloną werandą do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w adm. „Kurjera Wileńskiego"

Letnisko
4 pok. z kuchnią, przedpokojem, werandą, nadaje się i na stałe mieszkanie, ładnie położone w ogrodzie nad rzeką Wilją, suche, ciepłe, słoneczne, przystanek autobusowy tuż.
ul. Antokolska 124

Dwa pokoje
łączne lub jeden z wygodami, osobnem wejściem, telefonem, na drugiem piętrze — do wynajęcia—Zawalna 10—1

Letnisko-pensjon.
miejscowość b. ładna, sucha, las sosnowy, rzeka, kort tenisowy, siatkówka, krokiet, radjo. Kuchnia obfita i zdrowa 3 klm. od st. kolejowej i poczty Gudogaj, maj. Anielin, Zapolska

Mieszkania
3 pokojowe z kuchnią łazienką i wszelkiemi wygodami do wynajęcia (wolne od podatku) ul. Tartaki 34-a.

Mieszkanie
5-pokoj. słoneczne z wygodami—do wynajęcia—Podgórna 5

Do wynajęcia
lokale przy ul. Mickiewicza 22, składający się z 3-ch pokoi, kuchni i łazienki, oraz 6-u pokoi z wygodami. Bliższe inform. na miejscu m. 4 tel. 12-25

Do wynajęcia
4 pokoje (nieumeblowane) luksusowe, z łazienką i korzystaniem kuchni. Można po dwa pokoje dla małej rodziny—ul. Wileńska 28, m. 3, od 9—2 i 5—6 w.

Do wynajęcia
6-pokojowe mieszkanie z balkonem, słoneczne, ze wszelkiemi wygod., świeżo odremontowane Poznańska 3, róg Zawalnej

POKÓJ
do wynajęcia, duży, słoneczny, ze wszelkiemi wygodami, z prawem korzystania poczekalni Wileńska 25, m. 4

Pokój
frontowy z balkonem, dobrze umeblowany, wygody, łazienka, telefon — do wynajęcia — Mickiewicza 44, m. 5 telefon 4-85

Poszukuję
od zaraz
2—3 pokojow.
mieszkania z kuchnią, łazienką i wszelkiemi wygodami w zdrowej dzielnicy Wilna. Oferty do Administr pod „Dobry lokator"

Poszukuję mieszkania
6 — 7 pokoi ze wszystkiemi wygodami. Oferty składać w administracji „Kurjera Wileńskiego" dla W. P.

Buchalter
poszukuje posady. Wykształcenie wyższe handlowe. Długoletnia praktyka bankowa. Spółdzielca. Handlowiec. Referencje. Oferty do admin. „Kurjera Wil." sub. „Wyjazd"

MIESZKANIE
6 pokojowe ze wszelkiemi wygodami (I piętro) z balkonem do wynajęcia. Dowiedzieć się ul. Sadowa 23 m 4.

PLAC
SPRZEDAM TANIO przy ul. Wiwulskiego. 500—1000 m². Marja Szulc ul. Smoleńska 8

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.
Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kleszko.